NUMER 78.

DZIENNIK POWSZECHNY

26 Marca / 7 Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 7 Kwietnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. otwartą została Rada miejska w Lublinie.

Zgromadzeni Członkowie Rady po sprawdzeniu ważności wyborów wykonali w dniu tym przysięgę podług roty i obrządku i oznaczyli termina perjodycznych Rady Miejskiej posiedzeń.

Na trzymającego pióro w Radzie wybrany został p. Józef *Wołowski*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.—Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Aleksandra Frankensztejn, z Warszawy pochodzącego, a w wieku lat 57 w Karlsbadzie w d. 12 Lipca r. z. zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu, przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.—w Warszawie d. 22 Lutego (6 Marca) 1862 r. — Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Czerwca 1827 r., będą miały miejsce w roku bieżącym wybory Urzędników (Radców) do wszystkich Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a mianowicie:

z Gubernji Warszawskiej Oddziału Warszawskiego w Warszawie d. 13 (25) Kwietnia r. b.

z Gubernji Augustowskiej w Suwałkach d. 18 (30) Kwietnia r. b.

z Gubernji Lubelskiej Oddziału Siedleckiego w Siedlcach d. 24 Kwietnia (6 Maja) r. b.

z Gubernji Lubelskiej Oddziału Lubelskiego w Lublinie d. 28 Kwietnia (10 Maja) r. b.

z Gubernji Radomskiej Oddziału Kieleckiego w Kielcach d. 3 (15) Maja r. b.

z Gubernji Radomskiej Oddziału Radomskiego w Radomiu d. 8 (20) Maja r. b,

w Gubernji Warszawskiej Oddziału Kaliskiego w Kaliszu d. 14 (26) Maja r. b.

z Gubernji Płockiej w Płocku d. 18 (30) Maja r. b.

Dyrekcja Główna wzywa zatem właścicieli dóbr Towarzystwu Kredytowemu zastawionych, ażeby w oznaczonych terminach na zebranie do miast powyżej wymienionych przybyć zechcieli, przyczem zawiadamia:

a) Że stosownie do Artykułu 16 Prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z d. 8 (20) Kwietnia 1853 r. nie będą głosować na zebraniach: wdowy, rozwódki, seperatki i panny doletnie, ani opiekunowie i kuratorowie małoletnich, lub bezwłasnowolnych właścicicieli dóbr Stowarzyszonych.

b) Właściciele dóbr stowarzyszonych w służbie rządowej zostający, powinni złożyć pozwolenie Naczelnych Władz Rządowych, jakiemi są: Komisje Rządowe lub inne Władze najwyższe, jeżeli na urzęda w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem pragną być wybranymi.

c) Nakoniec przewodniczący na Zebraniu i Asesorowie winni się znajdować w mundurach obywatelskich, zaś stowarzyszeni w mundurach lub przyzwoitych ubraniach cywilnych.—Tajny Radca, Prezes *Białoskórski.*—Asesor Kolegjalny, Pisarz *Brzozowski.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia niniejszem, że przyjmowanie wszelkiego rodzaju wpływów, oraz dokonywanie wypłat przez Wielki Tydzień Święta Zmartwychwstania Pańskiego, jak to miało miejsce w latach poprzednich, w Głównej Kasie Oszczędności zawieszonem będzie. — Prezes *Wierniewicz.*— Naczelnik Kancelarji *Przedpełski.*

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — W powołaniu się na obwieszczenie z dnia 26 Lutego (10 Marca) r. b. Nr. 9121/586 o kupcach i komisantach handlowych Miasta Warszawy, którzy z powodu niewykupienia w terminie normalnym patentów gildyjnych utracili prawo kupcom tego rodzaju służące, Magistrat podaje do wiadomości, że z pomiędzy osób w temże obwieszczeniu wymienionych, następujący:

Kupcy 2 Gildji.

1. Forster Teodor,
2. Skwarców Piotr,
3. Klejman Jeyk Uszer,
4. Norwid Ksawery,

oraz komisant Hamburgier Abraam, po wykupieniu już w terminie normalnym odpowiednich na rok 1862 patentów, do praw i przywilejów, ustawą gildyjną dla kupców tutejszego kraju nadanych, powracają.—p. o. Prezydenta *Wojda.* — Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

Rada Administracyjna zatwierdziła układ, w skutku którego probostwo w Pięczniewie, w powiecie Kaliskim, w miejsce deputatu drzewa w naturze hypotecznie niezapewnionego, mieć będzie od miejscowego dominjum stały wieczysty dochód rs. 29 rocznie.

Z Petersburga, 1 Kwietnia.

Przez Najwyższy dyplom z dnia 1 Marca (v. s.), członek rady państwa, jenerał-lejtnant, hrabia Aleksander *Tołstoj*, mianowany został kawalerem orderu Orła Białego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Rzeczy skarbowe. – O podatkach obecnie w Królestwie Polskiem istniejących.

B. Subsidium Charitativum, czyli zasiłek dobrowolny.

Podatek ten wynosi na budżecie roku 1859, rs. 15,701 k. 93. Pobierany jest z majątków duchowieństwa, mianowicie:

a. Krajowego rocznie	rs. 15,090 k. 26½
b. Krakowskiego. . .	rs. 610 k. 66½
jak wyżej	rs. 15,701 k. 93

Suma rs. 15,000 kop. 26½ pobierana z majątków duchowieństwa krajowego, składa się:

1° na pobieraną od majątków posiadanych przez duchowieństwo	rs. 11,851 k. 65½
2° na pobieraną z majątków przez skarb administrowanych. . .	rs. 3,238 k. 61
jak wyżej	rs. 15,090 k. 26½

Początek tego podatku sięga XVI wieku.

Duchowieństwo, które wraz z innymi mieszkańcami kraju, płaciło niegdyś podatek zwany hiberną, czyli podatek zimowy, przeznaczony na utrzymanie wojska na granicach dawnego Królestwa Polskiego, chcąc się od płacenia uwolnić, ofiarowało w miejsce jego płacić rocznie pewną sumę, co nazwano jak wyżej Subsidium Charitativum, czyli zasiłek dobrowolny z miłości do kraju ofiarowany.

Suma roczna tego podatku wynosiła w r. 1717 rs. 56,500 w roku 1775 i 1789 rs. 90,000.

Według prawa skarbowego z r 1789, pozwolono Subsidium Charitativum rozłożyć „w proporcji intrat z dóbr, z dochodów pewnych i stałych wyprowadzać się mających” z uwolnieniem od opłaty tego podatku plebanów obrządku łacińskiego, nie więcej nad rs. 150 rocznego dochodu mających, a ofiarę opłacać obowiązanych, zaś biskupom polecono, ażeby taryfę poborową tego podatku każdy z swej djecezji Komisji Skarbowej podał.

Od jakich dochodów i w jakiej stopie podatek ten biskupi oznaczali, taryfy, o których mowa, nie objaśniają, w nich tylko wskazali biskupi, jaka kwota w ogólności od proboszcza, klasztoru, lub innego duchownego instytutu, tudzież z których imiennie dóbr duchownych pobraną być ma.

Po upadku dawnego Królestwa Polskiego, rząd austrjacki w części kraju, która się dostała pod jego panowanie, utrzymał Subsidium Charitativum bez odmiany; zaś rząd pruski, gdy podwyższał ofiarę od dochodów duchowieństwa aż do 50/00, zniósł był Subsidium Charitativum zupełnie, później jednak kazał je pobierać od duchownych mających 150 do 300 rs. rocznego dochodu, z powodu, iż tacy zostawieni byli przy opłacie ofiary w stopie 10%, to jest bez jej podwyższenia. Z tąd to pochodzi, że gdy w gubernji Lubelskiej, Radomskiej i w powiecie Stanisławowskim, które były pod panowaniem austrjackim, suma roczna tegoż podatku wynosi obecnie

	rs. 13,738 k, 38
suma onego w gubernji Warszawskiej i w powiecie Olkuskim, które były pod panowaniem pruskiem wynosiła	rs. 1,963 k. 55
	rs. 15,701 k. 93

W gubernji Płockiej nie pobiera się wcale Subsidium Charitatiwum, gdyż ta gubernja należała do Prus Nowo-wschodnich, któremi co do interesów skarbowych zarządzał inny minister, inny zaś gubernją Warszawską, do Prus Południowych należącą. Skutkiem tych osobnych zarządów skarbowych stało się, iż minister zarządzający interesami skarbowemi w Prusach Nowo-wschodnich, nie przywrócił w gubernji Płockiej raz uchylonego poboru Subsidium Charitativum. Nie przywrócił go również i w gubernji Augustowskiej, która także do Prus Nowo-wschodnich należała, a lubo pobiera się tam podatek takowy w ilości rocznej rs. 39 k. 30, pobór ten wszakże nie pochodzi z czasów rządu pruskiego, a zarządzony został w r. 1818, już za teraźniejszego Królestwa Polskiego z powodu, iż posiadłości probostwa Wizna przez rząd pruski na skarb zajęte, temuż probostwu powrócone zostały.

Do roku 1839, Subsidium Charitativum przynosiło jeszcze skarbowi rocznie rs. 28,200 k. 29. Lecz w tymże właśnie roku zapadł Ukaz Najwyższy pod dniem 21 Kwietnia (2 Maja), w którym wyrażono, iż gdy opłata Subsidii Charitatativi, w niektórych guberniach Królestwa Polskiego od włościan i mieszkańców dóbr duchownych i poduchownych pobierana, jest nader uciążliwą, przeto takowa, o ile przez włościan i mieszkańców dóbr i miast duchownych i poduchownych bezpośrednio do kas skarbowych w dacie Ukazu o którym mowa wnoszoną była, na zawsze uchyloną być ma. I to jest powodem, że Subsidium Charitativum pobierane odtąd tylko od dworów, to jest od osób duchownych, ziemię i dochody opłacie ofiary podlegające posiadających, zniżyło się z sumy rocznej rs. 28,230 k. 29 w r. 1839 na budżecie figurującej, do cyfry teraźniejszej rs. 15,701 k. 93.

Lubo niewiadomo jest od jakich w szczególności dochodów i w jakiej stopie biskupi ustanowili pobór Subsidii Charitativi od duchowieństwa, z osnowy jednakże prawa skarbowego z r. 1789, które ich do tego upoważniło, wnioskować można, iż podatek ten płynie z tych samych źródeł dochodu co i ofiara, z niewielką może różnicą. Tem pwniej dziś tak sądzić można, iż podatek tenże nie pobiera się już więcej od mieszkańców miast, ani od włościan, od których urządzając pobór, miano, być może, i dymy na uwadze.

Subsidium Charitativum, jest więc podatkiem głównie gruntowym.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Walka statków pancernych *Merimac'a z Monitor'em* na rzece Saint-James, sprawiła wielkie wrażenie we wszystkich państwach posiadających siłę morską a szczególniej w Anglji, gdzie w skutek rozpraw w tym przedmiocie w parlamencie, postanowiono wstrzymać budowanie statków drewnianych. Podobneż postanowienie przyjął duński minister marynarki. Tym sposobem wszystkie państwa morskie będą musiały z gruntu zmienić dotychczasowy systemat budowy statków, na co znów potrzeba będzie nowych podatków. Z tego powodu dzienniki robią uwagę, że skutkiem ciągłego postępu wynalazków, przyjdzie czas że środki zniszczenia tak zostaną udoskonalone iż wojna stanie się niepodobieństwem. Czas teń jednak nie zdaje się tak blizkim.

Jeden z dzienników paryzkich podaje pogłoskę o zamiarze Wiktora Emanuela, odwiedzenia Cesarza Napoleona, i przypisując tej podróży cel polityczny, wróży z tego powodu pomyślne i prędsze załatwienie sprawy włoskiej. Utrzymuje on, że nowe królestwo włoskie znajdując się pomiędzy *Non possumus* dworu rzymskiego z jednej stronny a przygotowaniami Austrji do wojny z drugiej, nie może się ani uorganizować, ani wzmocnić, ani uspokoić i poprawić stanu finansowego. Dla tego po hr. Cavourze i p. Ratazzim, Wiktor Emanuel chce osobiście odwołać się do sympatji rządu francuzkiego, a mowa Wiktora Emanuela, podług tego dziennika, może większy wywrzeć wpływ na Cesarza Napoleona niż długie o mówienia dyplomacji urzędowej i wyprowadzić tak Włochy jak i politykę francuzką z trudnego zawikłania. Zawikłanie polityki francuzkiej, doszło do najwyższego stopnia, jeżeli wierzyć ciągle zmieniającym się pogłoskom, to o odwołaniu p. de Lavalette z Rzymu, to o odwołaniu jenerała Goyon, to znów o wysłaniu tam marszałka Niela i t. d. Według zaś ostatnich pogłosek, p. Lavalette miał otrzymać nakoniec zwycięztwo i ma powrócić do Rzymu, zaszczycony zupełną ufnością Cesarza; miejsce zaś jenerała Goyona ma zająć jenerał Lamirault. Powiadano nawet, że jenerał Goyon, gotował się do opuszczenia Rzymu, przed przybyciem p. de Lavalette. Mimo tych pogłosek, niektóre dzienniki utrzymują, że tak p. de Lavalette jak i jenerał Goyon pozostaną na swych stanowiskach, tylko ten ostatni otrzyma nowe instrukcje, aby się nie mięszał do polityki i zwrócił baczniejsze oko na przygotowywane w Rzymie wyprawy do prowincij południowo-włoskich. Wszystkie te pogłoski można uważać za oznakę rozprężenia opinji publicznej co do kwestji rzymskiej. *Opinion nationale*, uważany za organ księcia Napoleona, z tego powodu powiada: „Umiejmy raz skończyć z temi wahaniami się, zwłokami, temi przerażeniami, które osłabiają naszą siłę i utrzymują ciągle w Europie stan niepokoju, tak szkodliwy dla rozwoju przemysłu i handlu.”

Gabinet włoski zaraz po zrekonstytuowaniu się, wysłał dwa okólniki, jeden od prezesa rady ministrów p. Ratazzego, drugi od ministra spraw zagranicznych p. Durando, do ajentów dyplomatycznych przy dworach zagranicznych, mające objaśniać politykę rządu, których treść dokładnie nie jest jeszcze znana. Wiadomo tylko, że gabinet pragnie szczerze zająć się organizacją wewnętrzną i dla większej swobody, odroczy parlament do końca Maja, zaraz jak tylko będą zatwierdzone niektóre ważniejsze prawa.

Wiadomości z Grecji ciągle nie objaśniają dokładnie stanu rzeczy; z ogółu ich można jednak wnioskować, że przywrócenie spokojności nie jest wcale łatwem.

W Hercegowinie powstańcy gotują się do zaciętej walki, kobiety nawet i dzieci wyszedłszy teraz z ukrycia, na szczytach gór, nad przejściami w wąwozach, przygotowały bryły skał, które strącą na głowy wojsk tureckich, gdyby takowe odważyły się posuwać ku południowi. Dzienniki austrjackie dają wielką baczność na Serbję.

Teraz kiedy cesarz austrjacki powrócił do Wiednia, mają być rozstrzygnięte ważne kwestje, które dotąd były przedmiotem narad gabinetu i co do których panowała pewna różnica zdań między niemieckiemi ministrami, a kanclerzem węgierskim. Ministrowie niemieccy tak organizację wojewodziny serbskiej, jak i urządzenie stosunków kościelnych rumunów, chcą przeprowadzić ze swego ramienia, kiedy tymczasem baron Forgach utrzymuje, iż załatwienie tych spraw należy do sejmu węgierskiego, a tymczasem należy je załatwić przynajmniej w duchu konstytucji węgierskiej. W Serbji opinja publiczna pochwala takie konstytucyjne postępowanie kanclerza. Z tych nieporozumień wynikła pogłoska o zmianach ministerjalnych, zdaje się jednak że pogłoska ta była bezzasadna. Organizacja Siedmiogrodu czeka także na stanowcze rozporządzenia. Jednakże pewne zbliżenie się pomiędzy ministerstwem a kancelarją węgierską nastąpiło, w skutek zapowiedzianego zwołania sejmów krajowych, a zatem i węgierskiego w Sierpniu.

Prawo drukowe przyjęte przez izbę niższą, pójdzie znowu do izby wyższej, której prawie wszystkie poprawki upadły. Większość komisji, która roztrząsała układ rządu z bankiem oświadczyła się za odroczeniem przywileju na później i postanowiła wypracować plan pokrycia ubytku w budżecie w inny sposób. Mniejszość jest za odnowieniem przywileju, lecz pod innemi warunkami i gotuje plan nowego układu. Zatem operat komisji przedstawiony zostanie wydziałowi skarbowemu a potem parlamentowi w podwójnej formie.

Stosunki pomiędzy dworem wiedeńskim a berlińskim ożywiły się znacznie w ostatnich czasach. Przypuszczają, że z powodu zmiany zaszłej w Prusach, Austrja uważa obecną chwilę za stosowną do skłonienia gabinetu berlińskiego do zapatrywania się na kwestję niemieckiego z takiego samego stanowiska jak gabinet wiedeński i do wniesienia znów na stół ulubionego swego projektu poręczenia jej posiadłości nie niemieckich. Lecz zdaje się, że p. Bernstorff nie mógłby pozostać w takim razie w gabinecie, bo nie mógłby działać wprost przeciwnie programowi swemu, urzędownie w notach wyrażonemu.

Wiedeńska *Presse* sądzi, że nie można liczyć aby nowa pruska izba, która się zbierze około 15 Maja, długie miała posiedzenia. Jeżeli zatwierdzi ona budżet projektowany przez gabinet, to zaraz po tem będzie odroczona aż do Stycznia r. p. Jeżeli zaś na tem polu nie można będzie dojść do porozumienia, to jak powszechnie przepowiadają, po raz drugi zostanie rozwiązaną, i w ciągu tego roku nowe wybory będą musiały nastąpić. Co do przyszłej fizjonomji izby nic jeszcze powiedzieć nie można. *Presse* utrzymuje, że stronnictwo liberalne to jest konstytucjoniści i niemieccy postępowcy nie zgadzają się co do wyborów, i postępują ze wspólną szkodą, różnemi drogami.

Journal de St. Petersbourg z d. 24 i 25 Marca w artykule wstępnym podaje następujące uwagi:

„Rewolucja burzy się w północnych Włoszech i to co się tam dzieje, nadzwyczaj jest podobne do oznak zwiastujących bliskie, gwałtowne przedsięwzięcie. Jeżeli jednak wzburzenie to nie ma jedynie na celu potwierdzić jeszcze raz znany program, i odpowiedzieć protestacjami na to co niedawno powiedziane było nieprzyjaznego dla sprawy jedności włoskiej w Senacie i Ciele prawodawczem we Francji; jeżeli także Garibaldi i jego stronnicy nie obawiają się ze strony p. Ratazzego słabości, i pragną mu dowieść publicznemi manifestacjami, że rewolucja chce i posunie się naprzód bez niego, jeżeli on zechce się zatrzymać. W każdym razie daje się spostrzegać wielkie wzburzenie umysłów, i Włosi są, jedni niespokojni, drudzy niecierpliwi. Rząd turyński bezwątpienia, jest w szeregu niespokojnych. Dzieci i włościanie bojaźliwi, dla nadania sobie odwagi śpiewają w ciemnościach nocy; p. Ratazzi, który nie może mieć zbyt wielkiej ufności w przyszłość, powtarza program hr. Cavoura, i nie mogąc okazać się w czynach, odgrywa się w słowach. Depesza z Turynu donosi nam, że *Monarchia nazionale*, organ nowego gabinetu wczoraj w Niedzielę (23-go), ogłosił okólnik ministra spraw zagranicznych, mający na celu objaśnienie jego polityki. Potrójny cel jaki przyznaje p. Ratazzi swej polityce, jest: uznanie Królestwa Włoskiego i jego przyjęcie do rodziny mocarstw europejskich; załatwienie kwestji rzymskiej; załatwienie kwestji weneckiej. Nie wiemy który z tych trzech projektów naprzód zostanie urzeczywistniony; lecz każdy z trzech oddziela się od obecnego stanu rzeczy wielkiemi trudnościami różnej natury. P. Ratazzi utrzymuje, iż słusznem, użytecznem i korzystnem jest, aby Europa jednozgodnie uznała Królestwo Włoskie; aby Papież rezydował w Rzymie jednocześnie z innym monarchą świeckim; aby Wenecja była opuszczona przez Austrjaków. Pewniejszem jest: że wszystkie mocarstwa europejskie nie są jeszcze blizkie podzielania zdania jego co do pierwszego punktu; że ani Papież, ani Francja, ani inne mocarstwa nie są skłonne do zadowolnienia go co do drugiego punktu; i że Austrja dotąd nie przestała się okazywać zupełnie przeciwną wszelkim układom co do trzeciego punktu. Program zewnętrznej polityki p. Ratazzego jest więc powtórzeniem znanych życzeń, wyrażeniem nadziei nie obcych dla nikogo. Wskazuje, że p. Ratazzi pozostaje wiernym polityce swych poprzedników. Prawdopodobnie p. Ratazzi nie oczekiwał innego z niego skutku.

Ważniejszem od ogłoszenia tego programu jest wzburzenie o którym wspominaliśmy na początku. Dwie depesze telegraficzne podają nam wiadomości, jedna o ogłoszeniu manifestu węgierskiego podpisanego przez Kossuta, Klapkę i Türra; druga o dążeniu toastów wznoszonych na uczcie w Medjolanie przez Garibaldego, jenerała Türra, jenerała Bixio i t. d. Podajemy te depesze. Medjolańska wskazuje, że Garibaldi i jego przyjaciele pracują nad postępem rewolucji europejskiej i że przyznają się do zamiaru rozszerzenia wszędzie dzieła, którego nie potrafili dotąd uzupełnić we Włoszech. Błędną postępują oni drogą, jeżeli sądzą, iż przestraszą mocarstwa środkiem przez nich używanym. Być może, iż nie kryjąc się z groźbami rozruchów i powstania, spodziewają się osiągnąć prędzej powodzenie zupełne dla rewolucji włoskiej na półwyspie; lecz któż w Europie uwierzy, iżby rewolucja, osiągnąwszy we Włoszech swój cel ostateczny, pozostawiła w pokoju inne państwa, w których już teraz usiłuje wywołać zaburzenia? Garibaldi przypominał w Genui Włochom, iż są potomkami owych walecznych, którzy przeszli niegdyś całą Europę jako zwycięzcy, z orłem rzymskim na czele, a wspomnieniem tem obudzał zapał rewolucjonistów, których radby widział kroczących w ślady wojsk Cezarów. Zapomniał on, tak samo jak wszyscy w czasie uczty genueńskiej zapomnieli, że pomiędzy Rzymem chrześcjańskim i Rzymem cesarskim, wielka zachodzi różnica, oraz że zmieniły się czasy, w których Rzymianie mieli zadaniem szerzenie oświaty w Galji, Germanji i Brytanji. Zresztą Rzym nie jest jeszcze stolicą Włoch, a jeżeli Garibaldi i jego stronnicy są podobni do jakiejkolwiek armji z innych czasów, to niezawodnie nie do legjonów rzymskich, które szły zdobyć świat, lecz co najwięcej do band galijskich Brennusa, Mikołaja Rienzi i konnetabla de Bourbon; a przytem nadmienić wypada, że te ostatnie weszły do Rzymu, od którego garibaldyści zmuszeni są trzymać się zdala, chociaż z drugiej strony prawdą jest, że w latach 390, 1348 i 1527 wojska francuzkie nie broniły Kapitolu i Watykanu. Raz jeszcze powtarzamy, czasy bardzo się zmieniły; nie tylko że Garibaldi nie ma w swem ręku orłów rzymskich, ale nawet orły te już nie istnieją. Wie i pojmuje to wszystko p. Ratazzi, wyciągający zwolna ku Europie rękę z gałązką oliwną i upraszający o przypuszczenie rządu, w imieniu którego przemawia, do liczby państw uznanych przez Europę, którą Garibaldi i jego towarzysze broni chcą zawichrzyć. Rewolucja bowiem Włoska niedopuszcza zasady nieinterwencji; przyjęła ona po bratersku wszystkich cudzoziemców, którzy przyszli pomódz jej do obalenia tronu neapolitańskiego i do pogwałcenia granic państwa Kościelnego, a obecnie gotową jest poprzeć u nich, w chwili gdy niemoc zatrzymuje ją przed Rzymem i Wenecją, rewolucjonistów cudzoziemskich, którzy sądzą iż mogą cokolwiek u siebie przedsięwziąć. W obec takiego usposobienia, nie ma dla Europy żadnego innego niebezpieczeństwa, oprócz zamachu jaki zaburzenia wywołują zawsze w interesach powszechnych i prywatnych; lecz bardzo wielkie niebezpieczeństwo może grozić gabinetowi turyńskiemu. Francja i Europa dozwoliły Włochom działać we Włoszech; lecz nikt nie zobowiązał się do dopuszczenia, ażeby działali rewolucyjnie na zewnątrz.

Piemont korzystał na południu z czynów Garibaldego; na nim też ciążyłaby odpowiedzialność wszelkiego usiłowania w przywiedzeniu do skutku programu ogłoszonego w Genui i powtórzonego w Medjolanie.

Można powiedzieć, że rzeczywiście chwila niestosownie obraną została przez p. Ratazzego dla domagania się od Europy uznania i przypuszczenia do rodziny europejskiej rządu, który zmożony jest przez rewolucję, grożącą pociągnąć go za sobą.

Anglja.

Londyn, 1 Kwietnia. Ogłoszony dziś został wykaz urzędowy dochodów skarbowych za kwartał i rok finansowy, które skończyły się 31-go z. m. Ogół dochodów w kwartale upłynionym wynosił 19,606,614 f. st., podczas gdy w odpowiedniej epoce r. z. uczynił tylko 18,535,986 f. st. Dochody celne przyniosły za pierwsze trzy miesiące r. b. 5,724,000 a za takież miesiące r. z. 5,824,000. Co do dochodów z akcyzy, cyfry za tenże przeciąg czasu 1862 i 1861 r. są 5,044,000 i 4,873,000; co do podatku od dochodu—4,472,000 i 4,024,000; co do wpływów pocztowych — 905,000 i 895,000 f. st. Ogół dochodów skarbowych w ubiegłym roku wynosił 69,674,479 f. st., podczas gdy w r. 1860 doszedł do cyfry 70,283,674 funt. ster.

Program uroczystości otwarcia wystawy londyńskiej uzyskał sankcję monarchini i jest w ogólnych zarysach następujący: Jako reprezentanci Królowej, na otwarciu znajdować się będą, jak o tem już poprzednio mówiono, książę Cambridge, arcybiskup canterburyjski, lord kanclerz, wice-hrabia Palmer-

ston i hr. Derby. Obok tego przytomni będą wszyscy ministrowie i komisarze królewscy, posłowie zagraniczni i osoby stojące na czele komisij zagranicznych, ci ostatni na mocy osobnych zaproszeń. Dalej znajdować się będą: członkowie obu izb parlamentu, biskupi, kanclerze i rektorowie uniwersytetów, merowie miast i gmin, prezesi towarzystw naukowych, oficerowie armji, floty, oddziałów ochotniczych i t. d.; wszyscy w uniformach galowych. Uroczystość otwarcia odbędzie się w nawie głównej i w dwóch obocznych salach. Po przywitaniu reprezentantów królewskich i zaproszonych znakomitych gości w środkowym podworcu południowym, cały orszak uda się do sali zachodniej. Tu wzniesione będzie siedzenie królewskie, odśpiewane zostaną pierwsze strofy hymnu narodowego i odczytany adres, poczem orszak uda się wzdłuż nawy środkowej do sali wschodniej, gdzie mieć będzie miejsce uroczystość muzyczna otwarcia. Po ukończeniu takowej, orszak wróci do sali zachodniej, biskup londyński zmówi krótką modlitwę, chóry odśpiewają hymn narodowy, a książę Cambridge oświadczy, że wystawa została otwartą. Dla przydania tej uroczystości większego uroku, ogromna orkierstra wykonywać będzie w centralnym podworcu południowym znakomitsze utwory muzyczne.

Londyn, 2 *Kwietnia*. Czytamy w *Times*, że wiadomości kupieckie z Nowego-Jorku dowodzą, iż buletyny o nowych zwycięztwach armji unionistowskiej nie budzą już tego bezwarunkowego zaufania, jakiem publiczność ożywiona była skutkiem zajęcia fortu Donnelson. Nieprzyjaciel opuścił wprawdzie Manassas, lecz okoliczność ta tem większe budzi w stanach północnych obawy, większość bowiem upatruje w tem politykę, zdolną przedłużyć do nieskończoności wojnę i wydatki na nią. Na domiar złego, rozdwojenie pomiędzy stronnictwem konstytucyjnem i abolicjonistami wzmaga się coraz bardziej, tak iż zdaniem niektórych światłych kupców nowojorkskich, poruszenie w kierunku bezwarunkowego zniesienia niewolnictwa, obala wszelkie nadzieje pokoju lub przywrócenia dawnej jedności unji.

Paryzki korespondent *Morning Post* zwraca znowu uwagę na niewiarogodność wiadomości i telegramów urzędowych z Aten. W każdym razie zaprzeczają im wręcz listy prywatne z Grecji. Podług tych ostatnich, powstanie przybrało znaczne rozmiary, tak iż rząd, bez obcej pomocy zbrojnej, nie podoła mu.

Austrja.

Wiedeń, 3 *Kwietnia*. Postanowieniem z d. 21-go Marca, Cesarz uwolnił barona Władysława Majthenyi, na własne jego żądanie, od obowiązków nadżupana komitatu Hontańskiego, a w jego miejsce mianował p. Alek. Andreanszky, spadłego z etatu wice-prezesa rady namiestniczej.

Jakkolwiek nie przeważnego interesu politycznego, zawsze nader ciekawe jest zapatrywanie się rządu na postawę autonomistów w kwestji budżetu, o tyle, o ile opozycja ich wyszła na jaw przy rozprawach nad projektem do prawa górniczego, gdzie autonomiści głosowali jednozgodnie przeciw wyrażeniu: „obowiązujące dla całej monarchji." Dla tego przytaczamy następujący ustęp z *Donau-Zeitung*, organu rządowego: „Jakkolwiek nie możemy mieć za złe autonomistom, że wynurzają swe co do niektórych kwestij powątpiewanie, to przecież nie jesteśmy w stanie usprawiedliwić ich z powodu głosowania przeciw formie projektu do prawa o zniesieniu służebnictw górniczych, zwłaszcza jeżeli zważymy, że minister stanu oświadczył, iż powyższe prawo, po jego przyjęciu przez ścieśnioną radę państwa, wprowadzone zostanie do krajów, w tej ostatniej niereprezentowanych, nie z mocy uchwały tejże rady państwa, lecz na skutek osobnego rozporządzenia rządu na drodze czysto administracyjnej. Autonomiści nie stoją bynajmniej na stanowisku negacji, albowiem nie zaprzeczają radzie państwa prawa stanowienie w tym względzie za przyzwoleniem korony, a obok tego są oni wiernymi i zapalonymi stronnikami ustawy lutowej. Powinniby oni być przekonani, że roztrząsanie kwestij finansowych w obecnej radzie państwa przyczyni się wielce do rozwoju życia konstytucyjnego. Dla tego też uważamy opozycję, jaka zaonegdaj miała miejsce, jako cząstkową i nie na systemacie z góry powziętym opartą. Ze względu na znane zastrzeżenia, przez ścieśnioną radę państwa uczynione, ta ostatnia nie przekroczyła bynajmniej zakresu swej kompetentności, a każdy kto to uznaje, pozostaje w zgodzie ze sposobem zapatrywania się rządu. Lecz kto temu zaprzecza, ten występuje systematycznie nie tylko przeciw rządowi, lecz zarazem przeciw radzie państwa, obwiniając tę ostatnią o przekroczenie swych atrybucij, tudzież powstając na oboje z zasad, nie mających nic wspólnego z poszanowaniem winnem ustawie lutowej."

Wiedeń, 4 *Kwietnia*. Cesarz wrócił wczoraj z rana z Wenecji do Wiednia.

Wczoraj roztrząsany był w komisji finansowej izby deputowanych budżet marynarki. Rozprawy były tak ożywione, iż groziły chwilowo przekroczeniem granic porządku konstytucyjnego. Im silniejsze było wystąpienie większej części członków komisji przeciw dotychczasowej administracji marynarki i przeciw zamiarom powiększenia sił morskich, tembardziej reprezentanci rządu usiłowali obalić zarzuty i usprawiedliwić cyfry podane w projekcie budżetu celem podniesienia marynarki wojennej. Wreszcie atoli komisja finansowa przystała na projektowany budżet 5,965,000 zł. reń. na r. b. i na wydatki nadzwyczajne na budowę trzech fregat opancerzonych; lecz ustępstwo to pochodziło ztąd, że większa część tych sum została już wydaną, tak, iż zmiana w projektowanym budżecie na r. b. była już niemożebną. Co do całego szeregu życzeń, które jednocześnie z przyjęciem budżetu, miały być wynurzone ministerstwu marynarki, a które zaprojektowała odpowiednia sekcja komisji finansowej, takowe zostały na teraz zaniechane, albowiem reprezentant powyższego ministerjum oświadczył, że podstawy zasadnicze zarządu marynarki austrackiej, mają stać się przedmiotem narad osobnego komitetu, z ludzi specjalnie z tym przedmiotem obeznanych złożonego. Po opracowaniu przez ten komitet należytego projektu, takowy przedłożony zostanie radzie państwa.

Francja.

Paryż, 1 *Kwietnia*. Sprawa meksykańska zaczyna się stawać zajmującem dla publiczności zadaniem. Wojska angielskie wsiadły napowrót na statki i sprzedały część taboru, mianowicie muły. Wojska hiszpańskie także podobno odjeżdżają, a wojska francuzkie posunęły się naprzód tylko na zasadzie konwencji z Soledad. Lecz rząd francuzki nie chce ratyfikować tej konwencji. Widać Anglja i Hiszpanja, nie skore do wydawania pieniędzy dla zapewnienia tronu arcyksięciu austrjackiemu skorzystały z pierwszej sposobności dla zakończenia sporu z Meksykiem, wice-admirał zaś Jurien de la Gravière nie wiedząc o stanowczych instrukcjach wiezionych przez jenerała Lorencez, nie miał siły oprzeć się większości głosów w radzie. W Tuilleries, z powodu tego opuszczenia Francji przez sprzymierzonych panuje przeciwko nim wielkie rozdrażnienie; powiadano nawet, że Cesarz wysyła jenerała Fleury do Meksyku, ażeby dokładnie być uwiadomionym o spodziewanych rezultatach, tej na wpół zwichniętej wyprawy. Jak utrzymuje *Patrie*, pomimo tego posiłki nie zostały wstrzymane w drodze.

Druga kwestja, mianowicie kwestja rzymska i znajdujący się z nią w związku pobyt pana de Lavalette w Paryżu, wywołuje jeszcze sprzeczniejsze przypuszczenia. Obok różnych krążących wieści, pogłoska o zamiarze wysłania marszałka Niela do Rzymu, pozostaje w sprzeczności z wiadomością, jakoby marszałek Pelissier, powracał do Francji na własne żądanie, jakoby jego miejsce w Algierji miał zająć marszałek Randon, a ministerstwo wojny marszałek Niel. Na potwierdzenie tej ostatniej wieści przytaczają tę okoliczność, iż Cesarz po długich usiłowaniach potrafił pogodzić tego ostatniego marszałka z marszałkiem Canrobert, z którym zostawał on w nieporozumieniu od czasu bitwy pod Solferino.

Pomimo zapewnienia *Constitutionnela* nie ustały też pogłoski o zmianach ministerjalnych. Zwrócono uwagę, że p. Thouvenel nie był obecnym na posłuchaniach udzielonych przez Cesarza nuncjuszowi Mrowi Chigi i panu Bourqueney, i ztąd wnoszono, że minister ten wyjdzie z gabinetu. Zapewniano, że trudności jakie p. Thouvenel spotykał w działaniu z powodu dwóch przeciwnych sobie prądów z Tuilleries i Palais-Royal, tak go znużyły, iż prosił Cesarza o danie mu jakiego miejsca w dyplomacji czynnej. Skutkiem tego mówią, że p. Thouvenel zostanie wysłany do Petersburga, a miejsce jego zajmie p. Walewski. Taka projektowana przez pogłoski zmiana, równie jak i wiadomość o poleceniu wydanem przez Cesarza ministrowi wojny, co do przesłania jenerałowi Goyon powinszowań, nie zdawałyby się znamionować bliskości załatwienia kwestji rzymskiej.

Dzienniki niemieckie zapewniają, że rząd francuzki po zawarciu traktatu handlowego z związkiem celnym niemieckim, pragnie zawrzeć podobny traktat z miastami hanzeatyckiemi i że układy w tym przedmiocie już się rozpoczęły w Paryżu.

Paryż, 2 *Kwietnia*. Dzisiejsza nota *Monitora* oświadczająca, że rząd francuzki potępia konwencję w Soledad, jako sprzeczną z godnością Francji, wskazuje rozdrażnienie jakie na dworze Tujleryjskim sprawiło nie tylko podpisanie tej konwencji, ale i pośpieszne wprowadzenie jej w wykonanie. Spodziewano się tu, że jenerał Lorencez dość wcześnie przybędzie do Vera-Cruz, aby temu przeszkodzić, lecz stało się inaczej. Tymczasem wice-admirał Jurien de la Gravière, w duchu zawartej konwencji dnia 26 Marca już miał posunąć swe wojska do Orizaba. To jest głównym powodem niezadowolnienia dworu Tujleryjskiego, które wyraziło się nietylko w nocie *Monitora*, ale i w liście własnoręcznym, który Cesarz miał przesłać do wice-admirała zawiadamiając go, że władza dyplomatyczna została mu odebrana; jednocześnie miały zostać posłane jenerałowi Lorencez nowe instrukcje. Tymczasem jenerał ten zaraz po przybyciu do Vera Cruz wbrew warunkom konwencji wysadził wojska na ląd, na zasadzie instrukcij wyraźnych, które pozwalają mu układać się tylko pod murami stolicy. Teraz idzie kwestja o to, jak postąpią inni sprzymierzeni. Co do wojsk angielskich, to takowe niewątpliwie przygotowywały się do odpłynięcia, i miały na wyspach Bermudzkich oczekiwać na dalsze wypadki. Hiszpanja zaś podług dzienników francuzkich podziela zdanie gabinetu Tujleryjskiego, co do konwencji w Soledad, a jak zapewnia *Patrie*, mocarstwo to ma zawrzeć z Francją nową ugodę co do wyprawy Meksykańskiej. Chociaż Anglja wstrzyma się od wzięcia udziału w tej wyprawie, jednak z tego powodu stosunki jej dyplomatyczne z Francją prawdopodobnie nie ulegną żadnej zmianie.

Według dziś rozchodzących się wieści, margrabia Lavalette miał uzyskać pewną przewagę nad swym przeciwnikiem jenerałem Goyonem, i dla tego nawet mówią o odwołaniu tego ostatniego, lecz zdaje się bardziej prawdopodobnem, że tak margrabia, jak i jenerał pozostaną na swych stanowiskach, tylko ten ostatni otrzyma polecenie, aby się ograniczył obowiązkami czysto wojskowemi i nie wkraczał na pole dyplomacji pozostawione p. de Lavalette, jako reprezentantowi dyplomatycznemu Francji, a to dla tego, żeby dwór rzymski nie mógł przeciw oświadczeniom tego ostatniego, stawiać sprzecznych oświadczeń jenerała; z drugiej strony ma także otrzymać polecenie okazywania mniej zaślepienia i względności na prowadzone w Rzymie przygotowania do najścia na prowincje południowych Włoch.

Zapewniają, że p. Scialoja będzie miał już tylko dwie konferencje z p. Herbetem, poczem traktat handlowy włosko francuzki będzie podpisany.

Ciało prawodawcze dziś ukończyło w biurach wybory komisarzy budżetowych. Obecnie wybory te równie jak i prezesów i sekretarzy biór nie mają wielkiego znaczenia, bo w nich nie kryje się żadna myśl polityczna.

Włochy.

Turyn, 30 *Marca*. Ministrem spraw zagranicznych mianowany został wreszcie jenerał Durando; w miejsce p. Cordowa, kierunek ministerstwa sprawiedliwości obejmuje p. Conforti. Jen. Durando, który po kilka razy był już ministrem, sprawował ostatecznie obowiązki ambasadora włoskiego w Konstantynopolu. Jest on bratem jen. Durando, któremu oddano pierwotnie dowództwo nad wojskami w Neapolu a następnie powierzono je jenerałowi Cialdiniemu. Nikt nie może mu zaprzeczyć zdolności, mowy jego zresztą miewane w izbie zawsze, jak wiadomo, wielkie na słuchaczach robiły wrażenie. P. Conforti jest Neapolitańczykiem, mającym przeważny wpływ na swoich współziomków. Dekreta, zawierające nominacje tych dwóch mężów, jutro lub pojutrze mają być podpisane przez króla. Dziś ukończono także wielkie dzieło reorganizacji marynarki neapolitańskiej.

Główne więc zarzuty, z jakiemi dotychczas występowano przeciwko nowemu gabinetowi, ustają obecnie, wszystkie bowiem wydziały zostały należycie obsadzone. Usunięcie pp. Mancini i Cordova sprawiło ogólne zadowolenie i stronnictwo nawet opozycyjne zaczyna przychylniejszą względem gabinetu przybierać postawę. Ministerjum więc p. Rattazzego wygrało sprawę, a przynajmniej dopięło celu t. j. wyjednało sobie u izby, że je podług czynów sądzić będzie. Pierwsze jego rozporządzenie, dotyczące połączenia dwóch armji nadzwyczaj przychylnie przez wszystkich, wyjąwszy przez krańcowe lewe stronnictwo, zostało przyjęte, i zjednało mu znaczną liczbę przyjaciół. Z wiadomości nadchodzących z Rzymu wnosićby wypadało, że kwestja Rzymska jest na drodze do rozwiązania, i to w ten sposób, że wszystkie stronnictwa powinny być z niego zadowolone.

Turyn, 31 *Marca*. Prezes ministrów zawiadomił już urzędownie izbę deputowanych o znanej zmianie ministerjalnej. Nietylko izba ale i publiczność, niemająca udziału w sprawach politycznych, zadowolone są z wyboru nowych ministrów, o czem łatwo się przekonać, czytając dzienniki nieprzychylne nawet p. Ratazzemu. Słabe zdrowie p. Cordova, skłoniło go głównie do wystąpienia z gabinetu, tak przynajmniej wyznaje już otwarcie dzisiejszy dziennik *Diritto*, który toczył z nim ciągle zawziętą walkę. Zaparcie się samego siebie, które głównie cechowało charakter p. Cordova, jest jawnym dowodem, że przyczyną nieporozumień, między nim a jego kolegami, było głębokie poczucie obowiązku, a nie żadne widoki osobiste. Mówią, że p. Cordova ma być wysłany jako ambasador włoski do Konstantynopola, w miejsce jen. Durando, który na tem polu położył niemałe zasługi i potrafił zyskać sobie zupełne zaufanie hr. Cavoura. Jenerał Durando służył niegdyś w Hiszpanji; mianowany został następnie ministrem wojny, gdy jenerał La Marmora objął dowództwo wojsk włoskich podczas wojny Krymskiej. Nowy minister spraw zagranicznych pracował wiele nad poznaniem kwestji wschodniej, i zbadał ją gruntownie. Czy teraz nominację jego przypisać należy zrządzeniu losu, czy też umyślnemu wyrachowaniu, w tem właśnie pytanie? W każdym razie faktem jest niezaprzeczonym, że jen. Durando jeden z pierwszych przemawiał za wzięciem udziału w wojnie wschodniej, pełnił w tym czasie obowiązki ministra, następnie w Konstantynopolu rozpoczął swoją karjerę dyplomatyczną, a obecnie, kiedy właśnie kwestja wschodnia zajmuje znowu świat polityczny, mianowany został ministrem spraw zagranicznych. Słowem, teraźniejszy gabinet, jakkolwiek doskonałością nazwać go nie można, stoi jednak na silnych podstawach i to głównie w skutek dążenia do szczerego przymierza z Francją. P. Ratazzi dąży do zgody, do zupełnej jedności; pragnąłby dojść do zbliżenia się a może i do połączenia się, ze znakomitymi mężami, którzy mieli udział w dawnym gabinecie. Obecnie wszystkie jego starania skierowane są ku zyskaniu sobie większości w środkowem stronnictwie izby, choćby nawet krańcowe lewe i krańcowe prawe miało się od niego odstręczyć, i prawdopodobnie zamiary jego wkrótce uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Minister wojny p. Pettiti zajął się reorganizacją pułków piechoty podług systematu jen. La Marmora. Każdy pułk ma być podzielony na 4 bataliony tj. 16 kompanji, a oprócz tego mieć będzie 2 kompanje rezerwowe. Każdy pułk składać się będzie z 3000 ludzi. Armja więc królestwa włoskiego liczyć będzie obecnie 80 pułków czyli 240,000 ludzi, oprócz bersaglierów, których jest około 30,000.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Marsylja, 3 *Kwietnia*. Nadeszła tu wiadomość z Konstantynopola z 26-go Marca, że książę Czarnogórski pisał list do Porty za pośrednictwem paszy ze Skutari. W liście tym wyrażenia księcia tchną dążnością pokojową. Poleca on swych nieszczęśliwych współwyznawców w Hercegowinie ojcowskiej opiece rządu. Sam zaś przyrzeka, że w postępowaniu swem względem muzułmanów będzie się trzymał praw słuszności. Pragnie on, aby nieporozumienia panujące między nim a dworem zwierzchniczym ustały, i aby trwały pokój zapewnił pomyślność ludów podległych władzy Sułtana. Omer pasza zachorował. Jeden z lekarzy tureckich wysłany został z Konstantynopola dla udzielenia mu pomocy.

Konstantynopol, 29 *Marca*. Sprawozdanie finansowe Fuad paszy zostało ogłoszone. W kilku przedmieściach okazały się pojedyncze wypadki cholery. Przybył do Konstantynopola minister wojny beja tunetańskiego. Abdi-Pasza, dowodzący kordonem wojsk nad granicą grecką, udał się do Lamji na naradę z dowódcą wojsk greckich. Grivas zajmuje podobno z 300 powstańcami stanowisko pod Bonicą, a rozbójnicy i Albańczykowie z nad granicy dowożą mu żywność. Wiadomości z Grecji, nadchodzące drogą przez Konstantynopol, donoszą, że zaburzenia w Zea i Santorin, jako też powstanie małego garnizonu w Bonicy zostały przytłumione. Naczelnicy powstania w Syrze zbiegli do Smyrny.

Paryż, 3 *Kwietnia*. Z Vera-Cruz nadeszła wiadomość z dnia 7 Marca, że jenerał Lorencez z wojskami posiłkowemi tamże wylądował, i przedsięwziął środki, aby wojsko to, znajdujące się w dobrym stanie zdrowia, niebawem z miasta wymaszerowało.

Berlin, 4 *Kwietnia*. Ostatni numer dziennika *Sternzeitung*, zaprzecza pogłoskom rozsiewanym o zamierzonych nowych podatkach, ogłaszając wieści te za bezzasadne. Tenże dziennik podaje okólnik hr. Lippe dotyczący zachowania się urzędników sądowych przy wyborach. Okólnik ten wymaga tylko od sędziów bezstronności i pozostawia zdaniu każdego, o ile powinni na zgromadzeniach nie brać udziału w dążnościach, któreby mogły być uważane za nakłanianie się do pewnego stronnictwa. Minister dodaje, iż się spodziewa że wszyscy zechcą pogodzić wolność wyborów z obowiązkami jakie na nich wkłada urząd i przysięga służbowa. Podług najnowszych wiadomości *Kreuzzeitungu*, sejm ma być otwarty między 16 a 20 Maja.

Turyn, 2 *Kwietnia*. Telegraficzna korespondencja donosi, że w Rzymie i w posiadłościach papiezkich znajduje się 5,000 rozbójników, którzy czekają na dogodną sposobność, aby przejść granicę. Naczelnicy ich przy tak małej liczbie nie mają na celu żadnych ważnych zamachów, ale zamierzają tylko, jak się zdaje, ciągle niepokoić prowincje neapolitańskie przez cząstkowe wyprawy małych oddziałów.

Turyn, 2 *Kwietnia*. Zapewniają, że parlament w dniu 15 Kwietnia zostanie odroczonym do końca Maja. Dziennik *Italia* donosi o utworzeniu 16 nowych pułków. Dziennik *Nationalités* utrzymuje że p. Conforti obejmie w przyszłą niedzielę mininisterstwo sprawiedliwości.

Madryt, 3 *Kwietnia*. Donoszą, iż Hiszpanja wynurzyła życzenie, aby potrójne przymierze podało wyraźne objaśnienie niektórych artykułów ugody dotyczącej wyprawy meksykańskiej.

Kadyks, 2 *Kwietnia*. Narady między pełnomocnikami mocarstw sprzymierzonych i meksykańskimi rozpoczęły się 6-go Marca. Wiadomości z Vera-Cruz z d. 7-go Marca donoszą, że miasto to było strzeżone przez 300 marynarzy sprzymierzonych, i że anglicy prócz dwóch kompanji, mieli się udać z powrotem do Anglji.

Marsylja, 4 *Kwietnia*. Donoszą z Neapolu pod datą 1-go Kwietnia: Okręty angielskie mają tu długo przebywać; admirał dowodzący najął sobie willę. Bunt wybuchnął w więzieniu Vicaria w Neapolu. Trwoga opanowała umysły w tej części miasta. Wojsko i gwardja narodowa przybyły spiesznie w te miejsca dla przytłumienia nieporządku. Uorganizowano wyprawę przeciw bandom pustoszącym okolice Wezuwiuszu. Częste burze są powodem opóźnienia wszelkich dowozów.

Turyn, 3 *Kwietnia*. Izba postanowiła odroczyć swe posiedzenia do końca miesiąca Maja, po głosowaniu nad projektami do praw dotyczącemi szacunku hypotecznego, stempla, wpisu i dóbr fidei-komisowych.

Turyn, 3 *Kwietnia*. Minister skarbu przedstawił w izbie deputowanych projekt do prawa, mający na celu powiększenie wypuszczenia w obieg biletów bankowych z 50 do 100 milionów fran. Chorągwie legionów gwardji narodowej neapolitańskiej zostaną ozdobione srebrnym medalem.

Turyn, 3 *Kwietnia*. *Corespondencia italiana* donosi, że p. Ratazzi przesłał dnia 31-go Marca ajentom dyplomatycznym rządu włoskiego, okólnik dotyczący nowego składu gabinetu, oznajmiający mianowanie jen. Durando na ministra spraw zagranicznych, i dziękujący dyplomacji włoskiej, za udzielone mu przez nią poparcie.

Tegoż samego dnia, p. Durando także wystosował okólnik. Tenże sam dziennik donosi, że podano rządowi kilka propozycij co do kolei żelaznych neapolitańskich, ustąpionych poprzednio p. Talabot. Rząd wstrzyma się czas niejaki z wyborem w tym względzie.

Berlin, 5 *Kwietnia*. Minister stanu von der Heydt oświadcza w okólniku dotyczącym wyborów, wystosowanym do urzędników należących do jego wydziału, że pod żadnym warunkiem nie ścierpi przy wyborach agitacij, których dążności byłyby zasadom rządu przeciwne. *National-Zeitung* donosi, że traktat handlowy z Francją został zawarty na lat 12, z zastrzeżeniem, że rozwiązanie powinno być na rok naprzód zapowiedziane. W przypadku rozwiązania związku celnego traktat, sam przez się, przestaje być obowiązującym. Taryfa na wprowadzone towary z Francji zastosowana jest do belgicko-francuzkiej; obniżenia taryfy mają następować stopniowo. Cła wywozowe zostaną z obu stron zniesione, wyjąwszy od szmat. Poddani dwóch państw mają, w stosunkach handlowych z drugim z kontraktujących krajów, równe prawa z krajowcami; co do żeglugi, równe prawa będą służyć poddanym obu państw.

Kopenhaga, 4 *Kwietnia*. Na posiedzeniu rady państwa, projekt p. Krüger, dotyczący nowych ustaw dla Danji połączonej z Szlezwigiem, po stanowczem oświadczeniu się przeciw temuż projektowi prezesa gabinetu, został odrzucony 43 głosami przeciw 9.

Londyn, 4 *Kwietnia*. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej kanclerz skarbu przedstawił swoje sprawozdanie. Budżet pana Gladstone jest bardzo prosty. Oblicza on dochody państwa na 70,190,000 funtów ster., wydatki na 70,040,000 funt. st., zatem przewyżka dochodów wynosi 150,000 funt. st. Lecz skutkiem pomniejszych obniżeń i zmian w poborze cła, w miejsce których p. Gladstone nie projektuje nowych podatków, wynika deficyt 92,000 funt. st., który pozostaje niepokrytym. Propozycje p. Gladstone zostały przyjęte.

Paryż, 4 *Kwietnia*. *Ajencja Kontynentalna* donosi z Frankfurtu pod datą dnia 2 Kwietnia. Gabinet wiedeński przesłał księciu Serbskiemu Michałowi, notę dyplomatyczną, wzywającą go, aby się uchylił od wszelkiego udziału w powstaniu Hercegowiny. Pod tym jedynie warunkiem terytorjum serbskie będzie zabezpieczonem od groźb Turcji. Francja i Anglja mają się zgadzać w tej kwestji z Austrją, i podobno już w Belgradzie przedłożono podobne oświadczenia dwóch mocartw zachodnich.

Monachjum, 4 *Kwietnia*. Potwierdzają się, pogłoski o mającym nastąpić kongresie monarchów niemieckich. Wymieniają Lipsk, jako miejsce obrane na ten zjazd.

Nauplja nie poddała się do tychczas, ale zdaje się, że nie będzie mogła przedłużyć swej obrony, z powodu złego stanu fortyfikacij. Jednakże ewentualne poddanie się tego miasta, nie zmieni położenia rzeczy w Grecji, gdzie się ciągle można spodziewać nowego wybuchu ogólnego powstania.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był prawie pogodny; niebo z rana pogodne, od godziny 5½ wieczorem zaczęło się chmurzyć, od godziny 8½ w. prawie pochmurne. Przed południem panował słaby wiatr południowo-wschodni, w drugiej połowie dnia słaby południowy. Średnia temperatura dnia jest 6 stopni ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do 11, najmniejsze w nocy do ⅖ stopni Réaumura. Barometr wznosi się, średnia jego wysokość jest 752,04 milimetrów. Rano lekka mgła, powietrze wilgotne, poźniej suche. Elektryczność 23 stopni. Na słońcu 6 gromad plam i jedna plama oddzielna.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny. Przed godziną 6-ą rano deszcz padał, od godz. 7-ej niebo się wypogodziło; druga połowa dnia była na pół pogodna. Z początku panował wiatr północny mierny, około godziny 10-ej rano zachodni słaby, po południu mierny, wieczorem południowo-zachodni mierny. Średnia temperatura dnia jest 8$^{7}/_{10}$ stopni ciepła, największe ciepło po poł. wynosiło 12½, najmniejsze w nocy 2 stopni R. Barometr opada, średnia dzienna jego wysokość jest 752,86 milimetrów. Powietrze rano wilgotne, około godziny 8-ej rano mgła lekka, później suche. Elektryczność 26 stopni. Na słońcu 4 gromady plam i trzy plamy oddzielne.

— Dnia 6-go Marca r. b. we wsi i gminie Szczutowo, powiecie Lipnowskim, na osadzie podleśnego, z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar, skutkiem którego spaliły się: nowo pobudowane i jeszcze nieubezpieczone, stodoła, szopa i stajnia, a także zgorzały: zboże, inwentarz i różne ruchomości wartujące rs. 716.

— W tymże dniu, Kazimierz Kamiński włościanin z wsi i gminy Jeziorki, powiatu Łomżyńskiego, rąbiąc drzewo w lasach dóbr Olszyny, upadającą brzozą na miejscu został zabity.

— W Pamiętniku religijno-moralnym za miesiąc Marzec, znajduje się następująca korespondencja z Opoczyńskiego: „Lud się tu garnie do nauki. W parafji Brudzewice uczy się około 160 dzieci. Szkółek formalnych niema. Uczą się tygodniowo w chałupach chłopskich i z kolei żywią nauczyciela, który najczęściej jest szewc, albo inny rzemieślnik. Nawet stare chłopy każą się uczyć i za nauczenie czytania płacą złp. 10 od osoby; a to wszystko z własnego popędu bez czyjejbądź namowy.

Parafja Brudzewice liczy około 1,900 dusz. Oprócz powyżej wyrażonej liczby uczących się dzieci, na naukę do szkoły parafjalnej we wsi Studziannej, przez księży Filipinów utrzymywanej, uczęszcza około 100 dzieci wiejskich ze wsi Studziannej i innych bliżej kościoła położonych.

We wsi Kunice proboszcz miejscowy ks. Józef Urbański przed kilku laty założył parafjalną szkółkę, w której sam jest nauczycielem. Chcąc ułatwić dzieciom naukę czytania ułożył elementarz nowego pomysłu, lecz na wydrukowanie funduszu nie było. Począł więc sam bez czcionek, atramentem i piórem drukować tablice dla użytku swych uczniów. Na żarty sąsiadów zastających go przy tej nudnej pracy i przypominających, że średnie wieki minęły i druk dawno już wynaleziony, odpowiadał żartami, a w pracy nie ustawał. Nagrodził mu wkrótce Bóg jego gorliwość. Dzieci uczą się czytać w nierównie krótszym czasie na owych tablicach, aniżeli na zwykłych elementarzach, a dorośli tem zachęceni, prosili, by i oni także uczyć się mogli. Dziś 40 włościan parobków i gospodarzy przychodzą do proboszcza w każdą niedzielę i święto, i chętnie czytać się uczą.

Elementarz ks. Urbańskiego miał być wydrukowany w r. b. nakładem p. Celsa Lewickiego, księgarza w Warszawie."

— Czytamy w *Kurjerze Wileńskim* z d. 16 Marca: Doczekaliśmy się nareszcie otwarcia sekcji kolei żelaznej z Wilna do Dynaburga i do Kowna. Dnia wczorajszego pierwszy pociąg z pasażerami płatnymi przybył z Dynaburga i natychmiast wyruszył do Kowna. Odtąd pociągi z Wilna do Dynaburga i do Kowna odchodzić będą regularnie w niedziele, wtorki i czwartki. O czasie i rozkładzie jazdy szczegółowe doniosą ogłoszenia.

— Donoszą ze Lwowa pod d. 4-m Kwietnia Dziś nadesłana tu została od przełożonego powiatu Kołomyjskiego do prezydjum namiestnictwa następująca depesza: Kołomyja dnia 3-go Kwietnia. Wczoraj o w pół do 5-ej wieczorem, powstał pożar w domu Szlamy Scheuringa, zapewne przez nieostrożność i przy dość silnym wietrze północnym zgorzało 22 domów wschodniej połaci środkowego miasta. Około godziny 6-ej przytłumiono pożar przy pomocy wojska. Prawie wszystkie domy są asekurowane.

— Z powodu coraz bardziej czuć się dającej pomiędzy słowieńcami Karyntji i Styrji potrzeby dzieł naukowych w języku krajowym, *Slovenski Glasnik* podaje często projekta do terminologji, opartej na własnościach języka słoweńskiego. Wspominaliśmy w jednym z lutowych numerów „Dzien. Pow." o projekcie takiej terminologji gramatycznej. Obecnie toż czasopismo podaje projekt przyjęcia terminologji słoweńskiej w historji naturalnej, i w tym celu wyszczególnia następujące wyrazy, zdolne zastąpić terminologję łacińską lub niemiecką: *Živalstvo* (zoologja), *sesavci* (zwierząta ssące), *frfetavci* (zw. latające), *zažcvkojedci* (zw. tępiące owady), *redkozobniki* (zw. ubogie w zęby), *ptice* (ptaki), *ujede* (ptaki drapieżne), *pevke* (pt. śpiewające), *plavarice* (pt. wodne), *vodozemke v. dvoživke* (zw. ziemnowodne), *želve* (żółwie), *zažcvke* (owady),

mehkužci (mięczaki), *moczelkc* (wymoczki, infusorja) i t. d. Wszystkie te wyrazy poczerpnięte zostały z języka ludu słoweńskiego. W końcu *Slovenski Glasnik* wzywa wszystkich miłośników postępu, ażeby przyczynili się do zbogacenia terminologji słoweńskiej, komunikując redakcji wszelkie w tym względzie nabytki. Powyższy projekt do terminologji zoologicznej podał p. Fr. Erjawec, prof. szkoły wyższej realnej w Zagrzebiu. Jakkolwiek od niejakiego czasu między chorwatami zamieszkały, uczony ten nie przestaje dbać o postęp własnego języka, t. j. słoweńskiego.

— Czasopismo chorwackie *Glasonosa* donosi, że dnia 9-go Marca amatorowie odegrali w Karlowcu chorwackim, na cel dobroczynny, dramat Jana Kukuljewica, pod tytułem, *Poturica*. Gra amatorów przeszła wszelkie oczekiwania. Toż grono zamierza odegrać wrótce na tenże cel komedję tegoż autora *Granicari*.

— Dnia 17-go Marca zmarł po długiej chorobie, w Wielkim Waraždynie, w Węgrzech, ksiądz baron Erdelyi, biskup słowacki grekounicki.

— *Sokol*, wychodzący w Budzie (*Ofen*) donosi, że p. Daniel Lichard, niegdyś wydawca słoweńskiej *Pokladnici*, kalendarza nadzwyczaj przez słoweńców lubionego, zaniechał redakcję *Nowin* wiedeńsko-słoweńskich i zamierza wydawać na nowo, począwszy od r. 1863, wyż wspomniony kalendarz.

— Czytamy w czasopiśmie *Pestbudinske Vedomosti*, organie słowaków węgierskich, redagowanem przez p. Jana Francisci, że p. Jerzy Slota zacznie wydawać wkrótce w Budzie czasopismo pod tytułem *Narodni Ucitel*, poświęcone wyłącznie sprawie pedagogicznej wychowania słowaków. Tamże wychodzi już czasopismo dla słowaków wyznania katolickiego pod tytułem: *Cyrill a Method* z dodatkiem *Priatel skoly a literatury*, mający przejść, najdalej z początkiem r. 1863, pod redakcję p. Wiktora Sasinka. W ten sposób obok czasopisma *Cirkevne Noviny*, poświęconego interesom kościoła ewangelickiego, słowacy posiadają także organ, dbały o interesa kościoła katolickiego.

— Angielskie pismo perjodyczne *Bookseller*, w jednym z ostatnich numerów, zawiera zajmujący artykuł o stanie księgarstwa w Niemczech. Podając wyciąg z tego artykułu, dodamy, że szczególna organizacja handlu księgarskiego w Niemczech, którego punktem środkowym jest Lipsk, nie da się z równie pomyślnym skutkiem zastosować do innych krajów w Europie. Artykuł ten powiada. „Od 1850 r. prawie, Lipsk jest punktem środkowym handlu księgarskiego w Neimczech. Punkt ten jest nader ważnym, a szczególną ma użyteczność w kraju podzielonym na mnóstwo drobnych państw, niemającym stolicy ścieśniającej niejako węzły związku. W Niemczech nie ma jak w Anglji lub Francji stolicy, której trzymiljonowa ludność przymusowo przyciągałaby do siebie z całego kraju wszystkie bogactwo, wszelkie zdolności. Pieniądze i praca, prawie równo rozdzielają się po wszystkich pństwach tego związku. W kwitnących czasach tych królestw, elektorstw, księstw i t. d., każdy monarcha panujący miał swój Paryż, a nawet swój Wersal, gdzie starał się ściągnąć przemysł, naukę i sztukę, swego własnego ludu.

Literaci i księgarze niemieccy, pierwsi poczuli konieczność zniesienia tej centralizacji, za pomocą ogólnego narodowego związku; miasto Lipsk, z powodu swych corocznych jarmarków stało się naprzód stolicą handlu, a następnie zostało prawdziwą stolicą literatury. Taka stolica tembardziej jest użyteczną teraz, kiedy niektóre państwa związku stały się potężnemi mocarstwami, posiadającemi ludne miasta i ważne punkta handlowe.

Pod tym względem nie zachodzi żadne podobieństwo między związkiem niemieckim, a innemi państwami w Europie. We Francji i w Anglji są wielkie i ludne miasta; lecz we Francji i w Anglji, jest tylko jedna prawdziwa stolica, stolica zarządu i wszelkich spraw. Wszystkie inne miasta, choćby największe, są zawsze miastami prowincjonalnemi. W Niemczech przeciwnie, Berlin, Wiedeń, Monachjum, Sztutgard i wiele innych, jakkolwiek różne pod względem obszerności i ludności, pod innemi względami mają jednakowe znaczenie. Każde z nich jest stolicą, rezydencją rządu, punktem środkowym wielu politycznych i społecznych interesów. Co więcej, nieraz skutkiem zbiegu okoliczności zdarzało się, że najmniejsze stolice stawały się wielkiemi punktami literackiemi. Dwie gwiazdy literackie niemieckiego horyzontu, Goethe i Schiller, błyszczały w małej stolicy Weimaru; a nawet za naszych czasów, wiele ważnych nader zakładów księgarskich znajduje się w miasteczkach, które w Anglji uchodziłyby prawie za wsie. Z tego wynikła konieczność stolicy księgarskiej w Lipsku, dla skoncentrowania licznych interesów księgarstwa niemieckiego. Prawie wszyscy znaczniejsi wydawcy i księgarze niemieccy posiadają w Lipsku swoich ajentów lub komisantów, a także wielu księgarzy zagranicznych francuzkich, włoskich i t. d., jest tam w ten sposób reprezentowanych.

Wielka sala giełdy księgarskiej. umieszczona na pierwszem piętrze gmachu, co rok w czasie jarmarku Wielkanocnego, przedstawia nader ciekawy kongres, może więcej zajmujący od niejednego podobnego zgromadzenia w Europie. Na około wielkich stołów skromnie przykrytych zielonym suknem, przedstawiciele księgarń niemieckich roztrząsają swe interesa, udzielają sobie wiadomości i objaśnienia, rozprawiają o działalności i przyszłości, najpotężniejszego czynnika nowszych czasów, prasy. Corocznie w Lipsku wydaje się 10,000 tomów nowych dzieł; przypuściwszy, że każde wydanie odbija się co najmniej w 500 egzemplarzach, to corocznie ukazuje się 5,000,000 książek na korzyść rozrzuconej ludności mówiącej po niemiecku, sięgającej od morza Adrjatyckiego, daleko na północ, aż po brzegi Newy, od ujścia Dunaju do ujścia Renu. Ten wielki trud spełnia giełda Lipska, prawdziwa umysłowa stolica.

— Ostatni numer *Mittheilungen*, wydawanych przez Dra A. Petermanna w zakładzie jeograficznym Pethesa, podaje „Prace o Nowej Zelandji" Dra Hochstettera, stanowiące najważniejszy z rezultatów wyprawy, na parostatku austrjackim *Nowara* przedsiębranej. Najciekawszy jest tu obraz międzymorza Auckland, z jego wygasłemi wulkanami. Miasto Auckland, na tem międzymorzu w 1840 r. zbudowane, stało się w krótkim przeciągu czasu kwitnącą stolicą Nowej Zelandji i liczy obecnie 10,000 mieszkańców. Miasto powyższe, położone w uroczej miejscowości, dotyka dwóch mórz. Do tej pracy Dr. Petermann dołączył kartę opisywanej okolicy, na skalę 1 : 120,000.

PRACE KOMISJI ARCHEOGRAFICZNEJ W PETERSBURGU.

(*Ciąg Dalszy.*)

W roku 1385 Witold pogodziwszy się z Jagiełłą porzucił Krzyżaków; otrzymał za to, oprócz działu Trockiego, Łuck (Dz. st. nar. Lit. Narb. T. V, str. 382). W roku 1386, po zgonie ks. Włodzimierskiego Lubarta, Witold domagał się jego działu, lecz takowego nie otrzymał (Tamże, str. 432). Księstwo Włodzimierskie oddane było synowi Lubarta Teodorowi, który, jak z dokumentów wiadomo, panował we Włodzimierzu do roku 1393 (Hist. nar. Pol. Narusz. Wyd. 2-gie T. 9, str. XV); Wielkim księciem Litewskim Witold został roku 1392. Z tego się okazuje, że w roku 1388 Żydom, w całej Litwie mieszkającym, przywileju dawać nie mógł, ani też pisać się Księciem Włodzimierskim, albo w. ks. Litewskim, gdyż ani jednym ani drugim wtedy nie był. Ztąd wypływa, że data aktu w wydaniu Działyńskiego mylnie oznaczoną została: Działyński spisał go z kopji dyplomatu (potwierdzającego) Zygmynta I, z r. 1507, a w tej, jak wnieść należy, pomyłka zajść musiała. — Statut Jagiełły, znany pod imieniem Krakowskiego (N-ro 27), z lat 1420—1423, zawierający prawa cywilne, jest ważny dla historji prawodawstwa polskiego; wydany był w 76 lat po Statucie Wiślickim, lecz język zachodnio-ruski w pierwszym jest daleko starszy od ostatniego, co jeszcze bardziej stwierdza powszechnie przyjęte zdanie, że Statuta polskie nie były początkowo w języku zachodnio-ruskim (o czem wątpić się zdaje redakcja „Aktów") pisane, lecz w czasie późniejszym na ten ostatni przełożone.— Traktat w. ks. Twerskiego Borysa z dziadem swym w. ks. Litewskim Witoldem (N-ro 33) odznacza się nieudaną szczerością; umawiają się w nim obie strony, bez wszelkich wykrętów dyplomatycznych, ażeby wszystko zostawić *po staremu* (po starynie): miejscom pogranicznym „tjahnuti po dawnomu, a podat' dawati po dawnomuż.... A ludiem naszym gostiem (kupcom) gostiti mieży (między) nas put' czyst, bez rubieża (granicy) i pakosti... a poszliny (cła) imati po dawnomu, a nowoho nie prymyszlati (nowości nie zaprowadzać)." „Sudiebnik (Kodeks) Kazimira" (Nro 67) z roku 1468 jest jednym z najdawniejszych zbiorów praw Litewskich, wydanych po rusku. Znany już był od roku 1826 z wydania Daniłowicza i z dzieła Działyńskiego „Zbiór praw Litewskich," w których polskiemi literami był drukowany; wydany teraz z największą dokładnością, gdyż tekst porównany z cztenema odpisami i data ze wszelką ścisłością jest oznaczona.—Najbogatszem pod względem pomników piśmiennych jest panowanie Aleksandra syna Kazimierza, w. ks. Litewskiego i króla Polskiego, za którym była córka Iwana III Wasilewicza, Helena. Teść i zięć nie potrafili żyć z sobą w zgodzie; w jednym roku po kilka poselstw do siebie wyprawiali, oskarżając się wzajemnie i ciągle też same pretensje powtarzając. To też z epoki od roku 1492 do roku 1506 bardzo wiele aktów pozostało; w „Zbiorze Muchanowa" prawie połowę tomu zajmują; w 1-ym tomie „Aktów, historji Rusi zachodniej dotyczących" zamieszczono ich 128. Przedstawiając wiele nowych danych, posłużą one zapewne do sprostowania nie jednego faktu w dotychczasowej historji Litwy, Rusi i Moskwy. Nadto, na wzmiankę zasługują w tymże tomie zamieszczone: okólnik (okrużnaja hramota) w. ks. Litewskiego Witolda, z roku 1415, o odłączeniu od Moskwy, metropolji Kijowskiej; traktaty (dogowory) Władysława Jagiełły, Witolda, Zygmunta syna Kiejstuta, Kazimierza i syna jego Aleksandra z hospodarami Mołdawskimi, także z w. książętami Twerskimi, Nowogrodem i Pskowem, oraz traktaty Nowogrodu i Pskowa z kawalerami mieczowemi (w Liwonji).

Tom II-gi obejmuje pomniki historyczne z panowania Zygmunta I, od roku 1506 do roku 1544. W III-m tomie mieszczą się akta, odnoszące się do panowania Zygmunta Augusta, Henryka Walezjusza i Stefana Batorego, od roku 1544 do roku 1587. Z aktów w tomie II-m i III-m zamieszczonych znaczna część dotycze sprawy ks. Michała Glińskiego, wyjaśniając powody, dla których tenże opuścił służbę w. ks. Litewskiego, a przeniósł się do Moskwy. Z innych aktów na wzmiankę zasługują: 1) „Memorjał podany królowi o granicach w. ks. Litewskiego z hordą Krymską i ziemią Wołoską;" widzimy z niego, że dawna granica litewska „poczynając od rzeki Marachwy do Dniestru wpadającej, szła wzdłuż brzegów tegoż aż do miejsca, gdzie Dniestr do morza wpada; ztamtąd Limanem ciągnęła się w pobliżu Oczakowa do ujścia Dniepru, następnie posuwając się do Tawania, szła dalej po drugiej stronie tegoż ziemią Perekopską do Owczej-wody, a ztąd do źródeł Somoru i Orgieja, aż do rzeki Dońca, od tego zaś ostatniego do Cichej Sosny." 2) Z dyplomatów (jarłyków) Mengli-Giraja przekonywamy się, że Krymscy chanowie w XVI jeszcze wieku nie zrzekali się praw swych do panowania nad Rusią. Tak w jednym z jarłyków swych pisze Mengli-Giraj do Zygmunta I: „gdy przodkowie moi mając *potne* (znużone) *konie*, jeździli na Litwę do w. ks. Witolda, i tam z wielką uprzejmością i wszelkiemi honorami byli podejmowani, a w nagrodę za to, Kijów i inne miasta na Rusi książętom Litewskim darowali; podobnież i ja (Mengli-Giraj) nadaję Wam (Zygmuntowi I) Psków, Nowogród wielki i Riazań." 3) Okólnik królewski (okrużnaja hramota) o poborze *srebrszczyzny*, w którym powiedziano: „ustanowiliśmy na całą ziemię tak dla duchownych jak dla świeckich ludzi, *srebrszczyznę* od każdej sochy wołowej po piętnaście groszy, od końskiej po półosma grosza, od człowieka sochy niemającego od ziemi po sześć groszy, od zagrodnika (ogorodnika) po trzy grosze." 4) Okólnik królewski „o władzy i prawach hetmana w czasie wyprawy wojennej." Hetman miał prawo karania śmiercią, a mianowicie: wieszania, za rabunek; ścinania, za poranienie; szubienica przeznaczoną także była za skrycie rzeczy znalezionej, oraz za ścięcie drzewa z barcią. 5) Okólnik królewski o przyjmowaniu polskiej monety w Litwie, oznacza stosunkową wartość monety polskiej i litewskiej i zarazem daje pojęcie o cenach w wieku XVI: „wziemszy woła (za wołu) majet zapłatit' polskimi poługroszowki (półgroszkami) półkopy groszej, a litowskimi dwadcat i czotyri groszy (24 gr.); jałowica polskich 15 grosz., a litewskich 12 groszej; wiepr polsk. 10 gr., a lit. 8 grosz.; baran pol. połtretja grosza ($2\frac{1}{2}$), a lit. 2 gr.; dwoje husiej (2 gęsi) lit. grosz, a polskij grosz i dwa pieniazi; czetwiero kurów po tomuż, troje kaczok po tomuż; kopa rży (żyta) 3 grosza litowskich, a 4 gr. polskich bez dwu pieniaziej; owsa kopa dwa groszy litowskich, a polskich połtretja (półtrzecia) grosza." 6) W Ustawie dla mieszkańców Kijowskiej prowincji, nadanej w roku 1507, Zygmunt I, pozostawiając wszystko w tym stanie jak przedtem było, powiada: „my staryny nie ruszajem, a nowiny nie wwodim (nie zaprowadzamy), choczem (chcemy) wsio (wszystko) po tomu mieti, kak budiet było za kniazia Witowta i za Zykgimonta." Podobnaż ustawa (potwierdzająca) daną była dla mieszkańców prowincji Wołyńskiej w roku 1509 i Połockiej w r. 1511. 7) W Ustawie dla bojarów, starców i ludzi włościańskich mohylewskiej włości królewskiej (o dochodach królewskich) zasługują na wzmiankę wyrażenia: *starzec srebrny* i *starzec miodowy*; pierwszy płacił królowi co rok po piętnaście kop groszy *szerokich*, ostatni po dziesięć kop groszy. 8) Ciekawą jest także ustawa nadana roku 1539 staroście Czerkaskiemu i tamtejszym mieszkańcom. Mieszkańcy Czerkasów nie byli obowiązani ani siana kosić dla starosty, ani drzewa wozić, lecz powinni byli z każdego dworu dawać rocznie po jednej furze siana; miodu sprzedawać ani wozić gdzieindziej nie mają praawa, tylko są obowiązani sprzedawać go swemu Staroście w Czerkasach; bez pozwolenia tegoż nigdzie po żadną zdobycz wychodzić nie mogą. Jeśli Kozak umiera albo przez Tatarów do niewoli wzięty, nie zostawiwszy po sobie ani żony ani dzieci, połowę jego mienia zabiera Starosta na korzyść miasta, drugą zaś połowę oddaje temu, komu zmarły polecił odprawiać za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo. Próg na Dnieprze, zwany Dzwoniec (Zwoniec) oddawna własność mieszkańców czerkaskich stanowi, Starosta więc żadnego doń nie ma prawa. Na kolędę w dzień Świąt Bożego Narodzenia, mieszczanie i kozacy składają dla Starosty po jednym futrze lisa albo kuny, w braku zaś podobnych futer, płacą po sześć groszy. 9) Zasługuje też pod tym względem na wzmiankę ustawa nadana mieszczanom i włościanom Swiczłoczy, gdzie następne napotykamy wyrażenie: „A *poludja* (pogłówne) po półtora grosza z dymu, w jesieni." 10) Przywilej królewski z roku 1522, dozwalający hetmanowi księciu Konstantemu Ostrogskiemu „za ważne dla kraju usługi, poświęcenie się w bitwach, ciężkie rany i niewolę w Moskwie" *pieczętowania listów czerwonym woskiem*. Był to wysoki zaszczyt, gdyż, jak wiadomo, sami tylko panujący książęta czerwonych pieczęci używać w owym czasie mogli. 11) Z dyplomatu 1522 roku dowiadujemy się, że Tatarzy litewscy podzieleni byli na *chorągwie* (stjag); dowództwo nad chorągwią udzielanem było podług prawa następstwa, za potwierdzeniem królewskiem. 12) W dopisku do „Królewskiej Ustawy sejmowej z roku 1528 o poborze wojskowym" powiedziano, że w księgach Litewskiej Metryki znajduje się spis imienny dziedziców (posiadaczy Ziemskich „otczynników") w. ks. Litewskiego *z podziałem* tegoż *na województwa, powiaty, włoście i dwory*. Jest to ważna dla badaczy dziejowych wiadomość; same bowiem nazwiska właścicieli ziemskich już przedstawiają ciekawy materjał do sprawdzenia osób, które w aktach najczęściej bez nazwisk, z oznaczeniem tylko imienia chrzestnego oraz imienia ojca pisać się zwykły; o podziale zaś Litwy na województwa, powiaty, włoście i t. d. nie było dotąd żadnych aktów urzędowych drukowanych. Życzyćby zatem należało, ażeby w dalszych tomach „Aktów" powyższy Spis Litwy, jako pod wielu względami ważny dla dziejów W. ks. Litewskiego drukiem ogłoszony został.

(*d. c. n.*)

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie z miesiąca Marca z obrotu handlowego okowity w mieście Warszawie

W Miesiącu Marcu r. b. dni targowych na okowitę na dziedzińcu Urzędu Konsumcyjnego było dwadzieścia cztery.

W tym czasie dostarczyły okowity następujące powiaty:

		wiader	kruż.	czar.
1.	Powiat Warszawski	8,588	6	$4\frac{3}{10}$
2.	„ Rawski	7,697	7	$4\frac{9}{10}$
3.	„ Łowicki	2,224	2	6 $\frac{0}{0}$
4.	„ Stanisławowski	105	0	$5\frac{1}{10}$
5.	„ Gostyński	521	2	$6\frac{5}{10}$
6.	„ Wieluński	296	2	$8\frac{6}{10}$
7.	„ Kaliski	2,932	2	$8\frac{9}{10}$
8.	„ Koniński	430	5	$2\frac{6}{10}$
9.	„ Piotrkowski	4,276	8	$7\frac{9}{10}$
10.	„ Lubelski	4	8	$7\frac{8}{10}$
11.	„ Siedlecki	332	7	$9\frac{4}{10}$
12.	„ Płocki	947	5	$6\frac{1}{10}$
13.	„ Pułtuski	2,027	8	$2\frac{2}{10}$
14.	„ Przasnyski	551	3	$4\frac{9}{10}$
15.	„ Ostrołęcki	206	8	$4\frac{7}{10}$

Wogóle sprowadzono wia. 31,144, kr. 1, cz. $9\frac{9}{10}$

Ilość tę wyekspedjowano w zupełności za opłatą podatku konsumcyjnego.

Do składu Rządowego w miesiącu Marcu okowity nie złożono wcale, nie było zatem żadnego obrotu okowity składowej.

Targi na okowitę przedstawiały w tym czasie pomyślniejsze usposobienie, jak to zwykle spostrzegać się daje. Liczniejsze dowozy jak w roku zeszłym, blisko o wiader 2,000, zapewne z powodu zbliżających się świąt wielkanocnych u starozakonnych, które jednocześnie prawie z naszemi przypadają, obudziły, że tak powiem, drzemiącą spekulację naszych składników i dystylatorów, ażeby ich znowu na jakiś czas wprowadzić w odrętwienie. Kupowano chętniej mimo wielkiego napływu okowity na targi, i ceny nie uległy tak znacznemu obniżeniu, aby się nie można spodziewać, że się po świętach znowu nie podniosą. Okowita notowana z końcem Lutego 48 kop. za garniec, przechodząc małe odmiany, to podwyższenia to znowu obniżenia, ostatnio stanęła na $46\frac{1}{2}$ kop. i w tej mierze od 10 dni stale się utrzymuje, nie jest to jeszcze tak wielka różnica ceny tego artykułu w ciągu czterech tygodni, jeżeli zwrócimy uwagę, że składy okowity w Warszawie są wszędzie przepełnione, że wyprzedaż jej cząstkowa jest nadzwyczaj mała, a trudność dostania pieniędzy dla większego rozwoju handlowego z dniem każdym widocznie wszelkiej spekulacji coraz bardziej staje na przeszkodzie.

Co do produkcji piwa w różnych gatunkach, księgi kasowe podają następujące rezultata porównawcze:

	W miesiącu Lutym r. 1861		w tymże miesiącu w 1862 r.
Porteru wiader	869	wiad:	678
Piwa zbytkowego	„	„	189
Bawarskiego mocnego	3,021	„	525
Bawarskiego zwycz:	54,069	„	$52,606\frac{1}{2}$
Marcowego zwyczaj:	46,543	„	$40,270\frac{1}{2}$
„ pojedyń:	1,089	„	$850\frac{1}{2}$
Razem wiader	105,591	„	$95,119\frac{1}{2}$

Wyprodukowano zatem różnych gatunków piwa w miesiącu Lutym r. b. $10,471\frac{1}{2}$ wiader mniej, jak w roku zeszłym.

w Warszawie d. 22 Mar. (3 Kwiet.) 1862 r.

Ludwik de Grubenthal.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś w poniedziałek dnia 4 Kwietnia, komedja w 4-ch aktach, hr. Fredry: **Zemsta za mur graniczny**, odegrana przez pp. *Trapszę, Swiergocką, Chęcińskiego, Stolpcgo, Mazurowską, Damsego, Panczykowskiego, Prochazkę, Rembeckiego, Dąbrowskiego, Adlera.*— Komedja 1 akcie z francuzkiego: **Zachód słońca**, odegrana przez pp. *Żołkowskiego, Chomanowskiego, Kurcjuszową, Stolpcgo, Swiergocką, Rembeckiego, Rembecką, Jędrzejowskiego, Dąbrowskiego, Adlera, Damsego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 5 kwietnia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	82
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	94	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	10	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	80	106	$57\frac{1}{2}$
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	161	85	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	22	7	20
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	80	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	78	90	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $5\frac{5}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $17\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 5 kwietnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$84\frac{1}{4}$
6ta „ „	—	$97\frac{3}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{3}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$84\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$93\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę	—	$83\frac{5}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$92\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{3}{8}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$73\frac{3}{8}$
Żyto na targu	—	$49\frac{1}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	$49\frac{1}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70
Akcje kredytu ruchomego	—	787

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1836) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 3 klasy 99 Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże Loterji na dniu wczorajszym t. j. 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. rozpoczęte, a w dniu dzisiejszym ukończone zostało.

Z odciągniętych 1200 numerów znaczniejsze kwoty wygrały następujące: Nr. 14,898 wygrał 5000 rs. Nr. 7,352, 2000 rs. Nr. 15,094, 1000 rs. Nra. 217 i 13,609 po 500 rs., a Nra. 2882, 11955, 15,020, 16,936 i 17,432 po 300 rs.

Ogólna tabela wygranych odciągniętej 3ej klasy, zaraz po wyjściu z druku przy Dzienniku Powszechnym dla wiadomości wszystkich w Loterję Klasyczną grających, dołączoną zostanie.

Ciągnienie 4ej Klasy 99 Loterji odbywać się będzie dnia 24 i 25 Kwietnia (6 i 7 Maja) r. b.

Warszawa d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z delegacji Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1683) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ogłasza niniejszem iż po śmierci:

1. Salomei z Psarskich Walewskiej wierzycielki sumy złp. 20917 gr. $7\frac{1}{2}$ na dobrach Iwanowice z Okręgu Miechowskiego w Dziale IV pod Nr. 4 pod N. 2 wykazu hypotecznego ubezpieczonej w d. 28 Lipca 1840 r. nastąpionej.

2. Aleksandra Colonna hr. Walewskiego wierzyciela sumy złp. 10,000 na tych samych dobrach w Dziale IV pod N. 3 lokowanej w dniu 27 Kwietnia 1845 r. zaszłej.

3. Kazimierza Kowalskiego wierzyciela sumy złp. 7000 na dobrach Tuliszów, z Okręgu Lelowskiego w Dziale IV pod N. 2 wykazu w dniu 24 Marca 1854 roku nastąpionej.

4. Heleny z Psarskich Zalewskiej w dniu 3 Stycznia 1798 r. i Bogumiła Rogalińskiego w dniu 2 Grudnia 1836 r. zmarłych wierzycieli sumy złp. 30000, na dobrach Dziewki z Okręgu Lelowskiego w Dziale IV pod N. 3 wykazu ubezpieczonej.

5. Antoniego Borkowskiego współwłaściciela Nieruchomości w mieście Kielcach Nr. pol. 170 a hypotecznym 23, oznaczonej w dniu 20 Września 1861 r. nastąpionej. Otworzyły się spadki do urególowania których termin na dzień 1 (13) Października 1862 r. pod prekluzją jest wyznaczony.

Kielce dnia d. 9 (21) Marca 1862 r.

Juszyński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1822) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godzinie 11 w południe odbytą zostanie w biurze Rządu Gubernialnego przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na zabrukowanie grobli Topolskiej na trakcie Zgiersko-Włocławskim w teritorium m. Łęczycy położonej zaczynająca się od sumy kosztorysowej rs. 4666 kop. $41\frac{1}{4}$ wyraźnie rs. cztery tysiące sześset sześćdziesiąt sześć kop. czterdzieści i jedna czwarta przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym ustanowionej.

Mający zatem chęć podjęcia się powyższych robót winni są w miejscu i czasie powyżej oznaczonym do godziny $10\frac{1}{2}$ z rana, zgłosić się i złożyć swoje deklaracje według wzoru powyżej i domieszczonego na stemplu ceny kop. 15 napisane, a w nich wyraźnie bez przekreśleń i skrobań literami w ymienić sumę za którą robót podjąć się pragną.

Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy miejskiej albo Powiatowej albo Gubernialne lubo Banku Polskiego, na złożone w niej gotowizną lub papierami kurs w kraju-mającemi, kwotę rs. 467 jako vadium do licytacji wymagane. Oprócz jednakże tej sumy każdy z przystępujących do licytacji obowiązany jest złożyć gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji rs. 10 która łącznie z vadium nieutrzymującemu się natychmiast zwróconą zostanie.

Deklaracje nie podług wzoru napisane obwiniające jakiekolwiek warunkowe zastrzeżenia, skrobane i pokreślone lub do którychby nie był złożony kwit na złożone vadium za nieważne uznane zostaną, i żaden wzgląd na nie mianym nie będzie jak niemniej nie będą przyjętemi deklaracje po otworzeniu licytacji złożone.

Kosztorys robót i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym biura Rządu Gubernialnego Warszawskiego, tudzież w biurze Naczelnika Powiatu Łęczyckiego każdego dnia w godzinach służbowych z wyłączeniem świąt.

Warszawa dnia 15 (27) Marca 1862 r.

Gubernator Cywilny,

Radca Tajny, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

Wzór do deklarcacji.

Wskutek ogłoszenia z dnia 15 (27) Marca r. b. N. 36088/7293 składam niniejszą deklaracją mocą której obowiązuję się wykonania robót około zabrukowania grobli Topolskiej w m. Łęczycy podług kosztorysu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego za sumę N. wyraźnie ilość literami wypisać poddając się wszelkim zastrzeżeniom jakie warunkami licytacyjnemi są objęte, kwit kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 468 oraz kwotą rs. 10 w gotowiźnie na koszta ogłoszenia licytacji składam który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do miejsca N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 1808) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Kwietnia r. d. odbywać się będzie w sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego głośna licytacja o 12 letnie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. wydzierżawienie użytków od Majoratu Obrytte odpadłych, in plus obniżonej z powodu wyłączenia z nich dochodu za zniesioną robociznę chałupniczą, rocznej opłaty dzierżawnej rs. 479 kop. 17 wynoszącej. Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, obowiązany jest w powyższym terminie i miejscu o godzinie 12 z rana stawić się, zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez Naczelnika Powiatu w którym zamieszkuje, według wzoru wydać i przez Rząd Gubernialny zatwierdzić się powinne, bez którego nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie; tudzież w gotowiznę na vadium $\frac{1}{4}$ części sumy za cenę do licytacji oznaczonej, wyrównywające, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone zostanie, utrzymującemu się zaś przy dzierżawie, do wysokości jednej czwartej części sumy na licytacji postąpionej, winien będzie vadium dokompletować które pozostanie w depozycie Skarbowym na rachunek kaucji wystawić się mającej. O innych szczegółach i warunkach bliższa

informacja zasięgniętą być może w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych.

Płock dnia 14 (26) Marca 1862 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Stanu, Ponomarew.
Naczelnik Kancelarji, Dorożyński.

(N. D. 1797) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Wskutek odezwy Głównego Sztabu 1ej Armii po części Naczelnika Inżenierów z dnia 4 (16) Marca r. b. Nr. 1687, podaje do wiadomości, że w dniu 2 (14) b. m. i r. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę szopy na skład materjałów i narzędzi do robót około budowy części oszańcowanej Banhofu Pragskiego Drogi Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej, której anszlag wynosi rs. 535.

Pragnący ubiegać się o powyższą entrepryzę winni złożyć na ręce p. o Prezydenta miasta stołecznego Warszawy w terminie powyżej oznaczonym deklaracje opieczętowane napisane podług wzoru poniżej zamieszczonego, w których wyraźnie bez żadnych przekreśleń i poprawek wyłuszczyć mają ogólny procent, jaki na tej entrepryzie odstępują, do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta na złożone vadium w ilości rs. 54 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy entreprysie, zaraz zwrócone będą, utrzymującemu się zaś zatrzymane zostaną w depozycie Kasy Ekonomicznej lub Banku Polskiego do czasu ukończenia entrepryzy.

Ostrzega się wyraźnie, że deklaracje nie podług wzoru napisane, to jest przekreślane, nie wyrażające procentu literami za nieważne uznane zostaną, a takie do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą. Bliższe warunki i anszlag każdodziennie wyjąwszy święta przejrzane być mogą od godziny 9 z rana do 3 po południu w Wydziale Administracyjnym miasta Stołecznego Warszawy.

W końcu Magistrat jeszcze ostrzega, że do licytacji na budowę w mowie będącej szopy przypuszczeni będą tylko majstrowie ciesielscy wykwalifikowani.

Warszawa d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Magistratu miasta stołecznego Warszawy z d. 22 Marca (3 Kwietnia) roku bieżącego, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy szopy drewnianej na skład materjałów i narzędzi do robót około budowy części oszańcowanej Banhofu Pragskiego drogi żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej i odstępuję od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych procentów od (tu wypisać literami) kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy w sumie rs. 54 i na koszta licytacji w ilości rs. 10 składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Pisałem w Warszawie dnia NN. mieszkam w N. pod Nr. . . . .

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 1798) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Wskutek odezwy dowódzcy Twierdzy Nowo gieorgiewskiej z dnia 9 (21) Marca r. b. Nr. 396 podaje do wiadomości, że w dniu 2 (14) b. m. i r. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu konkurencja in plus przez opieczętowane deklaracje na założenie w Twierdzy Nowogieorgiewskiej (w Modlinie) traktyjerni i handlu wiktuałów od sumy rs. 500 rocznie, mającej się uiszczać półrocznemi ratami w kasie tejże twierdzy.

Pragnący się ubiegać o pomienione przedsiębierstwo winni złożyć na ręce p. o. Prezydenta miasta Stołecznego Warszawy w terminie powyżej oznaczonym deklaracje opieczętowane podług wzoru poniżej zamieszczonego, w których wyraźnie bez żadnych przekreślań i poprawek wyłuszczyć mają literami ofertę jaką wyżej nad oznaczoną sumę do licytacji postępują i do deklaracji dołączyć kwit kasy głównej ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 500 i rs. 10 na koszta licytacji które zostaną w depozycie kasy ekonomicznej lub Banku Polskiego do czasu dotrzymania kontraktu.

Ostrzega się wyraźnie że deklaracje nie podług wzoru spisane to jest przekreślone nie wyrażające procentu literami za nieważne uznane zostaną, a takie do których vadium nie będzie złożone, w kasie ekonomicznej i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Bliższe warunki każdodziennie wyjąwszy święta przejrzane być mogą od godziny 9 z rana do 3 po południu w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa dnia 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Magistratu miasta Stołecznego Warszawy z dnia 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się utrzymania w Twierdzy Nowogieorgiewskiej traktyjerni i sklepu z wiktuałami przez ciąg lat trzech i daję roczną ofertę wyższą od sumy do licytacji oznaczonej (tu wypisać literami) kwit na złożone vadium w kasie głównej ekonomicznej miasta Stołecznego Warszawy w ilości rs. 500 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam, które wrazie nieutrzymania się przy konkurencji sam odbiorę.

Pisałem w N. dnia....miesiąc....1862 mieszkam w N. pod N.

(podpisać imie i nazwisko),

(N. D. 1801) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 21 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i Reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 9 (21) Września 1861 r. N. 14243 uwiadamia wszystkich interesowanych mianowicie: 1. Sukcesorów Mateusza Ciechomskiego a mianowicie: Ludwika, Matyldy, Mateusza, Kazimierza Konstancji, Józefa Ludwiki, Artura Gustawa rodzeństwa Ciechomskich na rzecz których w Dziale II. z protokółu Nr. 22 uczynione jest zastrzeżenie na uregulowanie własności dóbr Ciechomice; 2. Wincentego Ciechomskiego i Józefy z Krzęczewskich Ciechomskiej, wierzycieli zastrzeżenia w Dziale III pod Nr. 7 uczynionego, 3. Józefy z Krzęczewskich po Mateuszu Ciechomskim pozostałej wdowy, wierzycielki zastrzeżeń w Dziale III pod N. 8 i w Dziale IV pod N. 18 uczynionych oraz sumy rs. 24341 k. 6 dziale IV pod N. 17 zabezpieczonej 4. Joanny Busse wdowy; oraz jej dzieci: Karola Emilii Edwarda i Matyldy zamężnej Henke rodzeństwa Busse, na rzecz których w Dziale IV pod N. 18 uczynione jest zastrzeżenie dotyczące przepisania sumy rs. 501 zamieszkanie nie wskazane, iż dobra ziemskie Ciechomice i Zajezierze z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu i Powiecie Gostyńskim Gubernii Warzawskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 451 k. 44½ wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną. Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1862 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Teofila Brzozowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 przed tymże Rejentem, lub innym, któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 3430 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi Kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7722.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbyta będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Warszawa dnia 10 (22) Stycznia 1862 r.

Rzeczywisty Radca Stanu,
Prezes, Łubieński.
Pisarz Dyrekcji,
w z. Asesor Kolegialny, J. Turski

(N. D. 1802) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 21 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i Reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 9 (21) Września 1861 r. N 14223 uwiadamia wszystkich interesowanych, do Amalię Wolińską wdowę wierzycielkę zlewku w Dziale IV pod Nr. 16 zamieszkanie nie wskazane, iż dobra ziemskie Otrębusy części lit. A. K. C. I. L. F. H. M. z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Błońskim Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej jako zalegające w Ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 413 kop. 86 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną. Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 9 (21) Sierpnia 1862 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Marcina Ciechanowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 przed tymże Rejentem, lub innym, któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 2000 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi Kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11732.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbyta będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postawienia Rady Administracyjniej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Warszawa dnia 10 (22) Stycznia 1862 r.

Rzeczywisty Radca Stanu,
Prezes, Łubieński.
Pisarz Dyrekcji,
w z. Asesor Kolegialny, J. Turski.

(N. D. 1803) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 21 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 9 (21) Września 1861 r. Nr. 14,218, uwiadamia wszystkich interesowanych: 1. a) Stanisława, b) Julię, c) Ignacego, d) Marjannę rodzeństwo Pędzickich współwłaścicieli dóbr Śliwniki. 2. Antoniego Niedziałkowskiego Obrońcę przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, wierzyciela sumy rs. 4600 w dziale III. pod N. 2 zabezpieczonej; 3. Seweryna Jańskiego, wierzycieli sum złp. 30,000 i złp. 600 w dziale IV. pod Nr. 6 i 4 zabezpieczonych; zamieszkanie rzeczywiste nie wskazane prawne nie obrane, iż dobra ziemskie Śliwniki Zelgosz z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim Gubernii Warsawskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rub. sreb. 170 kop. 60, wystawione sa na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną. Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 14 (26) Sierpnia 1862 r., poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Marcina Ciechanowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 przed tymże Rejentem lub innym, któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 1000, w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi Kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4248.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbyta będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegołowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1862 r.

Rzeczywisty Radca Stanu,
Prezes, P. Łubieński.
Pisarz Dyrekcji,
w z. Asesor Kolegialny, Turski.

(N. D. 1804) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 21 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z d. 18 (30) Października 1861 roku Nr. 17,407, uwiadamia wszystkich interesowanych: 1. Katarzynę Pawlikiewiczową, lub jej dzieci wierzycieli legatu złp. 1000 pod Nr. 26 działu IV. zabezpieczonego, oraz sukcesorów po Franciszku Szyndler to jest: a) Marjannę z Szyndlerów Podkońską, i b) Anielę Incz de Leon, jako właścicieli warunku powyższego, na wypadek gdyby Pawlikiewiczowa lub jej dzieci nie zgłosiły; 2. Władysława i Józefa nieletnich braci Szyndler, których opiekunką jest ich matka Ewa Szyndlerowa wdowa, wierzycieli sum w dziale IV. pod Nr. 29 zabezpieczonych; zamieszkanie nieobrane, iż dobra ziemskie Kamion składające się z folwarku Kamion i Wycześniak z wsi zarobnej tegoż nazwiska z kolonii Karolinów i Patok z młynów w Kamionie i Wycześniaku, wreszcie z lasów przyległych, z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Ogu i Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 777 kop. 4, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną. Przedaż odbywać się będzie w obec Rady Dyrekcji Szczegółowej w d 18 (30) Lipca 1862 r., poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Napoleona Stępowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 przed tymże Rejentem lub innym, któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 1500, w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się się od sumy rs. 4008.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbyta będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie, jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r).

Warszawa d. 27 Stycz. (8 Lutego) 1862 r.

Rzeczywisty Radca Stanu,
Prezes, P. Łubieński.
Pisarz Dyrekcji,
w z. Asesor Kolegialny, J. Turski.

(N. D. 1793) *Komitet Budowy Mostu Stałego na Wiśle w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się na Pradze w Kancelarji Inżyniera Konstruktora mostu stałego na Wiśle, głośna licytacja in plus na sprzedaż 3 lokomobil pojedynczo za każdą po rs. 300.

Rzeczone lokomobile są o sile 6 koni, pochodzą z fabryki Woehlerta w Berlinie, i użyte były w ciągu roku zeszłego przy budowie stałego mostu na Wiśle.

Każdy przeto chęć kupna mający, winien na godzinę przed rozpoczęciem licytacji w dniu oznaczonym złożyć deklarację w powyższej rzeczonej Kancelarji Konstruktora, czysto bez poprawek, skrobań oraz przekreśleń, na papierze stemplowym ceny kop. 7½ spisaną i w niej wyraźnie literami wymienić sumę ofiarowaną za każdą lokomobilę, z wymienieniem Numeru lokomobili do której cena podaną została.

Do deklaracji winno być dołączone vadium rs. sto wgotowiźnie, dowodzie bankowym lub Listach Zastawnych.

Utrzymujący się na licytacji obowiązuje się nabytą lokomobilę zabrać najdalej w ciągu dni trzech.

O stanie lokomobil pretendenci przekonać się mogą codziennie, z wyłączeniem świąt, za zgłoszeniem się na Pragę w Kancelarji Konstruktora mostu, do Inżynierów: Pana Falkowskiego albo P. Janczewskiego.

Deklaracje napisane nie podług wyżej oznaczonych warunków i dołączającego się tu wzoru, za nieważne uważane będą i przyjęte nie zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komitetu budowy mostu stałego na Wiśle w Warszawie z dnia 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. N. 4064, podaję niniejszą deklarację iż za jedną lokomobilę oznaczoną N. ofiaruję sumę tu wypisać wyraźnie liczbą a następnie lokomobilę rzeczoną obowiązuję się własnym kosztem zabrać z placu robót budowy mostu na Pradze w ciągu najdalej dni trzech od dnia przysądzenia na rzecz moją.

Pisałem dnia miesiąca 1862 r. w.
(podpisać imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania).

Warszawa d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.

Prezes Komitetu,
Radca Tajny, Łaszczyński.
za Naczelnika Kancelarji, Smolechowski.

(N. D. 1824) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, że na żądanie Wilhelma Kolberg Inspektora Zarządu XIIIgo Okręgu Komunikacji, w Warszawie pod Nr. 1580 b. zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne u Jana Prawdzic Gowarzeskiego Patrona Trybunału tutejszego obrane mającego,

Nieruchomość Miejska pod Nr. 162,

hypotecznym policyjnym, w mieście Częstochowie z Okręgu Częstochowskiego, Powiatu Wieluńskiego, przy ulicy Żelaznej położona, Hotelem kolei Żelaznej zwana, na gruncie dziedzicznym, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego będącą, frontem z ulicą Żelazną, z prawego boku ulicą Ogrodową zwaną, a z lewego i od tyłu z posesją Nr. 81, Kajetana Karo własną, granicząca, obejmująca rozległości łokci kwadratowych 10,472 albo arszynow 8,090 i prócz tego takichże łokci 720, albo arszynów 582, przybliżenie uważając, aktem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1861 roku sporządzonym, na przymuszone wywłaszczenie zajętą została, która składa się:

1. Z kamienicy o jednem piętrze, masiv z kamieni i cegły murowanej, obejmującej wewnątrz pokoi 34, sal dwie, balową i gościnną, kuchnią, spiżanią i pralnią, mających ośm kominów nad dach,, dachówką kryty, wyprowadzonych, wystawę czyli ganek blachą kryty, i piwnice pod zabudowaniem tem znajdujące się,

2. Z pawilonu łączącego się z powyższą główną budowlą i jedną całość stanowiącego również o jednym piętrze.

3. Z bramy w słupy kamienne murowanej, bez drzwi, do wjazdu na podwórze służącej,

4. Z studni drzewem ocembrowanej, z kląbu, w którym znajduje się kilka drzew owocowych.

5. Z zabudowań z kamienia wapiennego wzniesionych, parterowych, mieszczących w sobie izby mieszkalne, stajnie i skład, wszystko pod jednym dachem, gontami krytym, o dwóch kominach murowanych, nad tenże dach wyprowadzonych,

6. Z kloaki z kamieni murowanej, gontami krytej.

7. Z zabudowania parterowego, z takiegoż kamienia murowanego, gontami krytego, obejmującego wozownie, komórki, piekarnią, komin nad dach wyprowadzony.

8, Z domku masiv murowanego, o piętrze, gontami krytego, o dwóch kominach, dawniej na łazienki urządzonego, a dziś na mieszkania przerobionego.

9. Z chlewka kamienia murowanego,

10. Z parkanu z kamienia w około tej posesji wymurowanego.

11. Z piwnicy w wale urządzonej.

12. Z drugiej studni drzewem ocembrowanej, pod daszkiem z desek urządzonym, w tyle domu będącej, do dostarczania w odę dla łazienek, dawniej służącej.

W tej nieruchomości prócz numerów dla podróżnych na wynajęcie zachoowanych, mieszczą się jeszcze lokatorowie:

a) Józefa Lesińska, płacącą rocznie rs. 30, b) Józef Nencki Doktór, wnoszący rocznie rs. 75, c) Konstanty Wolski, uiszczający rocznie rs 40, i d) Karol Horn, który na siedm kwartałów płaci rs. 135.

Głównym dzierżawcą tej całej nieruchomości jest Kajetan Karo, który za kontrakiem z Magistratem miasta Częstochowy dnia 21 Grudnia (3 Stycznia) 1858/59 roku zawartym i przez Rząd Gubernialny Warszawski potwierdzonym, wynajął na lat 3, poczynające się z dniem 1 Stycznia nowego stylu 1860 roku, a kończące się z tymże samym dniem 1863 roku, za roczny czynsz rs. 420, ratami kwartalnemi z góry opłacany. Wydzierżawienie to nastąpiło z powodu pożyczki z funduszu remanentów kas miejskich w roku 1847 w ilości rs. 4000 zaciągniętej, prócz składki kwaterunkowej, która wynosi rocznie rs. 66 kop. 64, wszelkie inne podatki zaspakajane są z funduszu propinacijnego.

Wedle wykazu hypotecznego, właścicielami w mowie będącej nieruchomości i dłużnikami są sukcesorowie Joanny Sbarbory, jako to:

1. Józef Sbarbory Urzędnik Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, pod Nr. 2683.

2. Władysław Sbarbory, w fabryce żelaznej pracujący, pod Nr. 3041.

3. Marjanna Amelja 2ch imion z Sbarborych Nowakowska, z własnych funduszów utrzymująca się, pod Nr. 2579, i

4. Karolina Sbarbory panna pełnoletnia, również z własnych funduszów utrzymująca się, pod tymże samym numerem, wszyscy w Warszawie zamieszkali.

Sprzedaż tę, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, popiera Jan Prawdzic Gowarzewski Patron przy Trybunale miejscowym, w Kaliszu zamieszkały.

Protokół zajecia doręczony został dłużnikom dnia 15 (27) Września 1861, r. a Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego Romanowi Tomaszewskiemu i Prezydentowi tegoż miasta Częstochowy na ręce Konstantego Brodniewicza Radnego dnia 6 (18) Października t. r. zaś zaregestrowanie w aktach hypotecznych Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego nowe po wykreśleniu pierwszego upadłego, dopełnione dnia 23 Grudnia 1861 r. (4 Stycznia) 1862 r. a wpisanie aktu tego w Kancelarji Trybunału uskutecznione dnia 2 (14) Stycznia tegoż samego roku.

Sprzedaż tej nieruchomości odbywać się będzie na publicznej audjencji Trybunału tutejszego.

Pierwsza publikacja warunków, pod któremi sprzedaż wzmiankowana ma nastąpić, na tejże audjencji Trybunału dnia 20 Lutego (4 Marca) 1862 r. o godzinie 10 z rana, druga dnia 6 (18) Marca, a trzecia i ostatnia dnia 20 Marca (1 Kwietnia) t. r. odbyte zostały. Termin do przygotowawczego przysądzenia, w mowie będącej nieruchomości oznaczony został na dzień 18 (30) Kwietnia r. b. godzinę 10 z rana, także na tejże audjencji Trybunału. Wyrabiający sprzedaż Wilhelm Kolberg podaje za tę nieruchomość złp. 57,666 gr. 20 czyli rs. 8650

Kalisz d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1862 r.

Asesor Kolegjalny, Józef Migórski.

(N. D. 1850) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do Art. 682, K. P. S., podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Aleksandra Rożekiego Urzędnika Dyrekcyji Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w mieście Powiatom w Kielcach zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne u Piotra Jakubowskiego Adwokata przy Trybunale w Kielcach wtemże mieście zamieszkałego obrane mającego jako głównego Opiekuna nieletniego Stefana Kubiczka w imieniu i na rzecz jego, na mocy uchwały rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręgu Kieleckiego dnia 13 (25) Października 1860 r. wydanej upoważniającego i działającego, w poszukiwaniu sumy kapitalnej rs. 750 z procentem prawnym po 5% od dnia 8 (20) Czerwca 1855 r. zaległym i kosztów exekucyjnych od sukcesorów niegdy Franciszka Przybylskiego a mianowicie, Marjanny z Mierníckick Przybylskiej wdowy, jako matki i głównej opiekunki nieletnich dzieci z Franciszkiem Przybylkim spłodzonych to jest: Władysława i Franciszka synów, tudzież Marjanny, Heleny, Józefy, Kazimiery i Franciszki córek; w imieniu i na rzecz tychże działającej we wsi Niewachlowie, w Okręgu Kieleckim zamieszkałej. zamieszkanie zaś prawne u Leona Możdzeńskiego, opiekuna przydanego w mieście Kielcach zamieszkałego, obrane mającą, która to suma należy się z mocy obligacji Urzędowej na dniu 7 (19) Czerwca 1854 r. przed Rejentem Mieszkowskim w mieście Kielcach zeznanej i na niernchomości w mieście Kielcach pod liczbą 196 położonej zahypotekowanej, a która stanowi własność powyżej wyszczególnionych dłużników. Niernchomość ta przeto zajętą została na sprzedaz drogą przymuszonego wywłaszczenia, protokółem Mikołaja i Chodakowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym na dniu 30 Marca (11 Kwietnia) 1861 r. sporządzonym.

Nieruchomość ta skladają się:

1. Z domu murowanego pod Nr. 115 policyjnym przy ulicy Borzęckiej w gminie i Okręgu miasta Kielc położonego, graniczącego od wschodu z domem Antoniego Kowalskiego; od zachoz domem Antoniugo Bogdańskiego, gontem pokrytego, składającego się z jednego mieszkania, bramy drewnianej, sieni brukowanej, pięciu pokoi, piwnicy murowanej sklepionej. Z domu w tyle podwórza, wozowni stajni i komory drewnianych, gontem krytych, szopy i komory drewnianych, gontem krytych, studni kamieniem cembrowanej, kloaki drewnianej gontem krytej, podwórza brukowanego i ogrodu warzywnego i owocowego łokci 96 długozci a 27 łokci szerokści mającego, ogrodzonego parkanem drewnianym gontem krytego, w stanie złym będądy. Dom ten jest wydzierżawiony Herszowi Igielberg, za kontraktem prywatnym na dniu 1 Stycznia 1856 r. zawartym; za czynsz roczny w ilości rs. 110 oznaczony, która to dzierżawa trwać ma do dnia 1 Lipca 1862 r. Podatków z tego opłaca się rocznie rs. 16 kop. 19 1/2.

Obszerniejsze opisanie tej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków, które u Piotra Jakubowskiego Awokata w Kielcach sprzedaż popierającego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Kieleckiego przejrzane być mogą.

Zajęcie doręczone zostało w dniu 12 (24) Kwietnia 1861 r. Stanisławowi Mieżejewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego, oraz pod tąż datą Prezydentowi miasta Kielc. na ręce Radnego Sekretarza Tomaszewskiego. Wniesione do księgi wieczystej zajętej nieruchomości dnia 5 (17) Stycznia 1862 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzistejszym jest wpisane.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału w dniu 16 (28) Lutego 1862 r. a dwie następne co dwa tygodnie.

Kielce dnia 8 (20) Stycznia 1862 r.

Rożynkowski.

Następnie po ogłoszeniu trzechkrotnem warunków sprzedaży w terminach powyższych oznaczonym został termin do licytacji przygotowawczej na dzień 4 (16) Kwietnia r. b. 1862 która się odbędzie na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach posiedzenia swoje odbywającego, i rozpocznie się od sumy rs. 1650, gdyby zaś takowej nikt nieofiarował od dwóch trzecich części tejże sumy, przywołaną będzie.

Kielce dnia 17 (29) Marca 1862 r.

Rożynkowski.

(N. D. 1796) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Pawła Tarnowskiego Obywatela, właściciela dóbr Kamienicy i innych, we wsi Kamienicy Okręgu Płockim zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ludwika Sniechowskiego Patrona przy tutejszym Trybunale, w mieście Płocku mieszkającego, obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży części dóbr poniżej opisanych trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko: 1. Józefowi Jarzyńskiemu obywatelowi we wsi Szczechowie Okręgu Lipnowskim; 2. Michałowi i Katarzynie z Komorowskich małżonkom Dębskim; 3. Teodorowi i Ludwice z Kleczewskich małżonkom Rańkowskim; 4. Wincentemu i Marjannie z Mazurowskich małżonkom Starzyńskim; 5. Józefowi i Stanisławie małżonkom Zmijewskim; 6. Edwardowi i Tekli z Chmielewskich małżonkom Korzeniewskim; 7. Balcerowi i Katarzynie z Semborskich małżonkom Stefańskim; 8. Józefowi Krajewskiemu, wszystkim we wsi Skudzawach Okręgu Lipnowskim; 9. Stanisławowi i Franciszce małżonkom Dajewskim, we wsi Rojewie Okręgu Lipnowskim, Gubernii Płockiej zamieszkałym, właścicielom części wsi Skudzaw; z mocy prawnych tytułów rozporządzonej aktem Teodora Machczyńskiego, Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 15 (27) Stycznia 1862 r. rozpoczętym, a w d. 18 (30) Stycznia t. r. ukończonym, zajętą i zaaresztowaną została, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu odbywać się mającej, część dóbr Skudzaw przez Pawła Tarnowskiego Józefowi Jarzyńskiemu za kontraktem urzędowym w d. 11 (23) Marca 1858 r. w księdze wieczystej tychże dóbr przed Janem Piechowskim Rejentem zawartym sprzedana, a przez tegoż niżej wyrażonym osobom na drobniejsze części rozprzedana i podzielona, a tem samem do nich prawem własności w hypotece objawionym należąca, w Okręgu i Powiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej gminie Przywitowo, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego położona, w posiadaniu tychże właścicieli zostająca, której opis jest następujący:

Część dóbr Skudzaw powyżej wyrażona, graniczy i styka się od północy z dobrami Przywitowo, od wschodu z dobrami Skrwilno, od południa z częścią lasu dóbr Skudzawy od sprzedaży wyłączoną i okopcowaną, od zachodu z puszczą Rządową i częścią dóbr Skudzaw, na sprzedaż nie zajętą, Antoniego Gumowskiego dziedziczną, pozostaje w granicach stałych, niespornych i jawnych; ma rozległości; a) gruntu ornego klasy II. i III. żytniej mórg 1028 prętów 161. b) w ogrodach klasy III. mórg 15 pręt. 150. c) w zaroślach i pastwiskach klasy III. mórg 25 prętów 200. d) w łąkach klasy III. mórg 225. e) lasu w gruncie klasy III. mórg 75. f) w placach i siedliskach klasy III. mórg 1 pręt. 150. g) w nieużytkach mórg 11 pręt. 177. razem mórg 1382 pręt. 238, czyli włók 46 mórg 2 prętów 238, licząc przybliżonym sposobem na miarę nowopolską. Przestrzeń tę co do powierzchni współwłaściciele posiadają, podług następującego opisu szczegółowego:

1. Teodor i Ludwika z Kleczewskich małżonkowie Rańkowscy, posiadają własność graniczącą od wschodu z dobrami Skrwilno, od południa z lasem i własnością Franciszka Gockowskiego, od strony zachodnio-południowej z puszczą Rządową, od zachodu z osadą Gumowskiego, a od północy z współwłasnościami właścicieli cząstkowych niżej opisanych, na której znajduje się:

A. Budowla dworska: 1. Dom dworski wraz z przystawką razem połączony, z drzewa szachulcu, deskami oszalowany, kleńcem pokryty, o dwóch kominach, przy którym od tyłu mały chlewik deskami szalowany i pokryty, 2. dzwonek mały mosiężny na słupie drewnianym; 3. kloaka z drzewa krzyżulcu deskami szalowana, dranicami pokryta; 4. kurniki 2 razem pobudowane z drzewa w łątki deskami kryte, 5. stajnia z wozownią i sieczkarnią, oraz owczarnia, wszystko razem z drzewa w węgieł i łątki nowo pobudowane słomą kryte, szczyty deskami obite, w dachu dwa dymniki; 6. studnia, w tej pogródki z drzewa, z słupem, śnigą i kubłem okutym; 7. stodoła z drzewa w węgieł o 2ch klepiskach, do której w szczycie przystawiona szopa o jednych dzwiach, wszystko razem słomą pokryte; 8. sklep w ziemi drzewem wykładany, dranicami kryty, z wystawą od strony stodoły.

B. Budowla wiejska: 1. Chałupa z drzewa w łątki deskami kryta; 2. chałupa nowo z drzewa w węgieł pobudowana dranicami kryta; 3. baraków jednakowych obok siebie trzy, w ziemi drzewem wykładanych i ziemią obłożone; 4. obzejdy z drzewa w słupki i dyle, z poddachem deskami kryte, o 7miu przegrodach; 5. chałupa z drzewa szachulcu w węgieł pobudowana kleńcem kryta, stara o 3ch izbach z podłogami, z których w jednej jest kuchnia, a w drugiej piekarnik; 6. studnia drzewem cembrowana, bez żurawia, 7. chałupa ostatnia czyli karczma z drzewa w węgieł budowana, dranicami kryta, przy tej: 8. stodołka razem z szopką w słupki i dyle, deskami kryta; 9. studnia drzewem opogródkowana, bez słupa; 10. kuźnia z drzewa okrąglaków w węgieł pobudowana, deskami pokryta.

C Grunta dworskie: 1. Z powodu niewynowionych jeszcze lasów, oraz zarośli, są podzielone na rozmaite pola, jednakże składają się z jednego kawała pola obcą własnością nie przedzielonego, klasy II. i III mieć mogą rozległości około mórg 506. Ogród dworski owocowy w gruncie klasy III. mórg 2 pręt. 150, w którym jest drzewek starych sztuk kilka, zaś nowo zasadzonych i jeszcze młodych nie rodzących około sztuk 400, ogród ten, oraz siedlisko dworskie wygrodzone są żerdziami. Ogrody wiejskie klasy III. mają przestrzeni około mórg 13. Łąki dworskie i wiejskie po większej części błotniste, jeszcze nie wykarczowane z wyciętych drzew, klasy III. mórg 60. Las składa się z różnych kawałów, po wyciętym boru pozostałych po większej części sosnowy, wszystko drzewo młode drągowizna, w gruncie klasy III. razem około mórg 75. Zarośle pomiędzy gruntami ornemi tudzież zarośl brzozowa i olszowa pomiędzy gruntami kolonistów własnych, w gruncie klasy III. około mórg 20. Place i pod zabudowaniami w gruncie klasy III. morga 1 pręt. 50. W nieużytkach i drogach około mórg 6 pręt. 277. Ludność wiejska: morgowników czterech, z których każdy ma pomieszkanie, po dwie morgi ogrodu i po pół morga łąki, z czego robi dzień jeden każdego tygodnia ręczno i płaci podatku rs. 1, i dwóch wyrobników mających po pół morga ogrodu i mieszkanie, z czego robią po 26 dni rocznie, jak równie Zastawnik mający w procencie od wypożyczonej sumy rs. 300, pomieszkanie, krowę na dworskiej paszy, 10 sztuk owiec, mórg 1 ogrodu, wolny opał, dwa zagony do kapusty i brukwi, oraz pobierający korzec żyta i 2 ćwierci grochu, wszystko to na rok 1, licząc od d. 11 Listopada 1861 r. oraz karczmarz razem i kowal, który dzierżawi propinacją, do tego ma 3 morgi ogrodu i 2 morgi łąki, z czego płaci po rs. 75 rocznie i robi roboty kowalskie z dworskiego żelaza, oraz opłaca podatku rubli srebrem 2.

D. Osady Kolonistów: 1. Osada Jakóba i Wojciecha braci Zabłockich, ma w zabudowaniach: chałupę, szopkę i stajenkę, stodołkę, z drzewa w węgieł pobudowane słomą pokryte, studzienkę drzewem wykładaną, drzewek owocowych sztuk 56, oraz gruntu i łąki morg 30, z czego płacą czynszu rocznie rs. 11 kop 70 i robią różne powinności dworowi, oraz czynią daniny. 2) Osada Jakóba Derblin, na której są zabudowania: chałupa z drzewa w łątki, studnia drzewem wykładana z słupem, stodołka z drzewa w węgieł szopka i stajnia z drzewa w słupy słomą kryte, drzewek owocowych sztuk 76, posiada gruntu wraz z łąką i pastewnikiem klasy trzeciej morg 45, z czego płaci czynszu rocznie rs. 17 kop. 10 i czyni dworowi robocizny, oraz różne daniny. 3) Osady Warszawka zwane, obejmują chałup z drzewa szachulcu w węgieł dwie, chałup w słupy z drzewa dwie, stodół z drzewa w węgieł dwie, szopów z drzewa w węgieł dwie, chlewek w słupy i dyle, wszystko słomą kryte, studnią drzewem cembrowaną bez słupa i drzewek owocowych rozmaitych sztuk 150, oraz gruntu wraz z łąką w gruncie klasy III. morg 135, posiadają je: Stanisław Ruciński, Wojciech Ruciński i Antoni Ornowski, a płacą z nich każdy po rs. 17 kop. 25, oprócz robocizny i daniny. 4) Osada Antoniego Gajewskiego, ma gruntu z łąką i pastewnikiem morg 22, chałupę, stodołkę i szopkę z drzewa pod słomą, drzewek owocowych sztuk 30, z czego oprócz innych powinności płaci rocznego czynszu rs. 9 kop. 75. 5) Osada Wojciecha Runowicz; ma chałupę, chlewek, stodołkę, dwie szopy z drzewa słomą kryte, studnią drzewem cembrowaną, drzewek owocowych sztuk 25 i gruntu z łąką mórg 35, z czego opłaca rocznie czynszu rs. 13 kop. 80, oprócz innych powinności. 6) Osada Wojciecha Tylickiego, ma chałupę, stodołkę i chlewek z drzewa pod słomą, oraz gruntu z łąką morg 6 i płaci czynszu rocznie rs. 4 kop. 50, oprócz robocizny i podatków; pomiędzy ostatniemi dwiema osadami, na gruntach dworskich w znacznej odległości od siebie pobudowane, są dwie stodoły dla włościan, lecz są tylko w zręby z drzewa 7) Osada Antoniego Mianeckiego, ma chałupę, stodołę i szopkę z drzewa pod słomą, oraz gruntu wraz z łąką morg 45, z której płaci rocznie oprócz innych powinności czynszu rs. 13 kop. 50. 8) Osada Kazimierza Mazanowskiego, na której jest chałupa, stodoła i szopka z drzewa pod słomą, drzewek owocowych 27, oraz gruntu z łąką morg 15, a płaci z niej oprócz innych powinności rs. 5 kop. 70 czynszu. 9) Osada Wojciecha Żołnowskiego, obejmuje chałupę, stodołkę i wozarkę z drzewa pod słomą, drzewek owocowych sztuk 50, oraz gruntu wraz z łąką morg 35, z której płaci rocznie oprócz innych powinności czynszu rs. 12 kop. 60. 10) Osada zwana Klonowszczyzna na której jest chałup 3, stodołek 3, szopka i chlewek z drzewa pod słomą i gruntu wraz z łąką morg 32 prętów 200, której posiadaczami są: Wojciech Kwiatkowski, Jan Cierpliński i Walenty Klonowski, z których oprócz innych powinności, pierwszy płaci czynszu rs. 11 kop. 75 rocznie, drugi rs. 15, a trzeci rs. 4 kop. 50; wszyscy ci koloniści posiadają grunta i budowle dworskie małżonków Rańkowskich i im też czynsze wydają i powinności uzupełniają.

II. Osada młynarska granicząca od strony zachodniej i północnej z Zakroczem przyległością dóbr Rusinowskich, wschodniej z gruntami Antoniego Gumowskiego, zaś od strony południowej z puszczą Rządową, jest w posiadaniu dziedzicznym Michała i Katarzyny z Komorowskich małżonków Dębskich z nabycia Józefa Jarzyńskiego, na której znajdują się zabudowania: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta, przy tej przystawka za wozarkę służąca, w słupy pobudowana słomą kryta; b) chlewek mały w słupki i dyle słomą kryty; c) szopy i stajnia w słupki i dyle słomą kryte, o trojgu drzwiach; d) stodoła o 2ch klepiskach i 2ch sąsiekach, w trzecim sąsieku owczarnia nowo-pobudowana z drzewa w węgieł i łątki słomą kryta; e) drzewek owocowych przeszło sztuk 50; f) młyn wodny z drzewa z szachulcu w węgieł pobudowany kleńcem kryty, o dwóch gankach, z kompletną maszynerją i kamieniami wewnątrz urządzony, przy tym szluza robocza wraz z mostkiem z drzewa pobudowane; g) barak w ziemi z drzewa z chlewkiem, drzewem i ziemią pokryty; h) chałupa z drzewa w łątki i słupki słomą kryta, w szczycie której jest chlewek z drzewa pod słomą, mieszkają w niej Jan Amicki i posiada morgę jedną ogrodu, z czego płaci rs. 9 i Antoni Komorowski mający pół morga ogrodu a płaci rocznie rs. 4 kop. 50, która obejmuje gruntu orne go z placem i ogrodem klasy II. i III. morg 83, łąki klasy II. i III. morg 12 prętów 100, pastewnika z bagnem klasy III. około morg 5, wody i stawu około morg 4 prętów 200, razem morg 105.

III. Edward i Tekla z Chmielewskich małżonkowie Korzeniewscy, pomiędzy własnościami Rańkowskich i Gumowskiego, a Józefa Krajewskiego, posiadają prawem własności: a) gruntu ornego łącznie z siedliskiem klasy III. morg 26 prętów 100; b) łąki z pastewnikiem klasy III. około morg 3, c) lasu małego sosnowego w gruncie klasy III. około prętów 200. razem morgów 30, na którym są chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta i stodoła z drzewa w łątki słomą kryta.

IV. Józef Krajewski pomiędzy własnością małżonków Korzeniewskich i małżonków Starzyńskich, posiada prawem własności: a) gruntu ornego łącznie z siedliskiem klasy III. morg 10 prętów 150, b) łąki z pastewnikiem klasy III. morga 1 prętów 150, razem morgów 12, na którym jest chałupa z drzewa w łątki słomą kryta,

V. Wincenty i Marjana z Mazurowskich małżonkowie Starzyńscy, pomiędzy własnością Krajewskiego i Stefańskich, prawem własności posiadają: a) gruntu ornego wraz z siedliskiem klasy III. około morg 5 prętów 61, b) lasu sosnowego jeszcze nie wyciętego w gruncie klasy III. morg 5, c) łąki z pastewnikiem klasy III. morg 5, razem morg 15, prętów 61, na którym znajduje się chałupa z drzewa szachulcu w węgieł, wraz z szopką w łątki słomą kryta, chlewek z drzewa w łątki przy chałupie bez dachu, stodołka z drzewa w węgieł słomą kryta, o jednym klepisku i studzienka drzewem cembrowana.

VI. Balcer i Katarzyna Stefańscy posiadają pomiędzy własnością Starzyńskich, a romonkiem Gajewskiego, prawem własności: a) gruntu ornego wraz z siedliskiem klasy III, około morgów 9, b) łąki z zaroślą klasy III. morgów 6, razem morgów 15, na którym jest chałupa z drzewa w łątki słomą kryta i stodołka z drzewa w łątki z dylów, o jednym klepisku.

VII. Stanisława i Józef małżonkowie Zmijewscy, pomiędzy osadą czynszownika Gajewskiego oraz czynszownikami osad Rańkowskiego i granicami Przywitowa, czyli przyległości Borki i dóbr Skrwilno, z nabycia od Stanisława i Franciszki Dajewskich, oraz Jana i Anny Piwowarskich, posiadają prawem własności: a) gruntu ornego wraz z siedliskami klasy III. około morgów 75, b) zarośli z paśnikiem i łąką w gruncie klasy III. około morgów 45, razem morgów 120, na którym są chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta, stodoła o jednym klepisku z drzewa w węgieł słomą kryta, a przy niej wystawka z drzewa szopka i chlew razem z drzewa w węgieł słomą, a przy nich chlewek mały, drzewek owocowych sztuk 15, chałupa z drzewa w łątki słomą kryta i stodołka z szopką razem, z dylów w słupki słomą kryte; chałupę ostatnią zajmują dwóch zagrodników mających po jednym morgu ogrodu i po jednym morgu łąki z czego odrabiają każdy po dwa dni ręczne, od 23 Kwietnia do 29 Września każdego tygodnia. Opisanych wyżej współwłaścieli grunta orne są w jednej trzeciej części zasiane zbożem ozimnym. w stosunku zaśich zamożności w krestencji, posiadają odpowiednią ilość do zasiewów zbóż jarych. Wedle świadectwa Kasy Powiatu Lipnowskiego, dobra te opłacają podatków Skarbowych razem rs. 150 kop. 70.

Akt zajęcia dóbr powyżej szczegółowo opisanych, pozostawiony został w kopiach: Naczelnikowi Powiatu Lipnowskiego Ludwikowi Kleczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego Janowi Gurbskiemu w dniu 15 (27) Lutego 1862 r. do rąk własnych i Zastępcy Wójta gminy Przywitowo Franciszkowi Jędrzejkowskiemu w dniu 17 Lutego (1 Marca) 1862 r. na ręce własne, oraz Wójtowi gminy Przywitowo Feliksowi Kisielewskiemu w dniu 2 (14) Marca 1862 r. do rąk własnych. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt zajęcia dóbr powyższych wniesiony został do księgi wieczystej dóbr ziemskich Skudzawy z Okręgu Lipnowskiego, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego pod dniem 8 (20) Marca r. b. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dzień 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r. godzinę 10tą zrana, druga zaś i trzecia publikacją tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Patronowi sprzedaż tę popierającemu Ludwikowi Sniechowskiemu.

Płock dnia 8 (20) Marca 1862 r.

Michał Betley.

(N. D, 1828) *Komornik przy Sądzie Pokoju Okręgu Szadkowskiego.*

Zawiadamia, iż w drodze egzekucji Sądowej zajęty wiatrak z utensyliami, domem mieszkalnym z olearnią i gruntu mórg siedm i pół z obsiewem jaki się znajduje, w wsi Zygrach Okręgu Szadkowskim Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej położone, przed Józefem Zborowskim Rejentem w Szadku urzędującym, w terminie dnia 5 (17) Czerwca 1862 roku o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacją na lat trzy wydzierżawione będą. Cena dzierżawna roczna oznacza się na rs. 45, warunki licytacyjne u Rejenta wydzierżawienie odbywającego przejrzane być mogą.

Szadek d. 16 (28) Marca 1862 r.

Jan Modrzejewski.

(N. D. 1827) *Rejent Okręgu Miasta Warszawy.*

Zawiadamia że w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. od godziny 10ej z rana, pod Nr. 2671, sprzedawane będą ruchomości po zmarłym Francisz Boniewiczu pozostałe, za gotowe pieniądze.

A. Grzywiński.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

W tych dniach **wyjdzie** staraniem **Księgarni G. Gebethnera i K. Wolffa** Katalog **dzieł ludowych** obejmujący około **200 dziełek**, stosownych do biblioteczek, ochron i szkółek wiejskich.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1727) Podpisany ogłasza niniejszem: że żonie mojej Teofili Rzeszewicz w Nieszawie zamieszkałej, niewolno jest bez mojej osobistej asystencji lub urzędowej plenipotencji, zaciągać choćby najmiejszych długów na majątek w Nieszawie, zawierać kontraktów najmu, lub do budowy domu, zgoła wszelkich czynności, Każden bowiem zawierający bez mego wyraźnego zezwolenia jakiekolwiekbądź układy, sam sobie winę przypisze, bo takowych niezaakceptuję.

Warszawa d. 2 Kwietnia 1862 r.

Szymon Rzeszewicz.